Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 8 (732) Białystok, poniedziałek 11 stycznia 1954 r. A Cena 20 gr

W INTERESIE POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

Wznowić rokowania w sprawie konferencji politycznej w Korei

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, wzywające do podjęcia przerwanych jednostronnie w dniu 12 grudnia 1953 r. przez delegację USA rozmów wstępnych w sprawie konferencji politycznej.

Minister Czou En-lai stwierdza m. in.:

1. Po jednostronnym i bezpodstawnym zerwaniu w dniu 12 grudnia 1953 r. rozmów wstępnych w sprawie konferencji politycznej strona amerykańska oznajmiła 23 grudnia 1953 r., że uważa akcję wyjaśniającą wśród jeńców za zakończoną. Dowódca „wojsk ONZ" gen. Hull wszczął kroki zmierzające do zatrzymania przemocą w dniu 23 stycznia 1954 r. wszystkich nie repatriowanych dotychczas jeńców koreańskich i chińskich. Jeńcy chińscy mają być oddani w ręce niedobitków kliki Czang Kai-szeka, a jeńcy koreańscy — klice Li Syn-mana. Wszystko to dowodzi, że pewne osoby spośród amerykańskich kół rządzących, którym nie udało się uniemożliwić zawarcia rozejmu w Korei, usiłują obecnie wszelkimi sposobami przeszkodzić zwołaniu konferencji politycznej. Pod wpływem tych osób rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się poważnego pogwałcenia porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych, zawartego w układzie rozejmowym i storpedował akcję wyjaśniającą prowadzoną wśród jeńców wojennych przez przedstawicieli strony koreańsko-chińskiej. Dowodzi to raz jeszcze agresywnego charakteru polityki Stanów Zjednoczonych i utrudnia jeszcze bardziej pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

2. Jak wynika z prowizorycznego sprawozdania Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych z 27 grudnia 1953 r. żaden z jeńców koreańskich lub chińskich znajdujących się w południowym obozie jenieckim nie ośmiela się zażądać otwarcia repatriacji wskutek nacisku ze strony tajnych agentów dowództwa ONZ. Komisja repatriacyjna państw neutralnych, mimo poważnych wysiłków w tym kierunku, nigdy nie była w stanie wykonywać w całej pełni postanowień umowy o kompetencji tej komisji w południowym obozie jenieckim, za co dowództwo ONZ ponosi niewątpliwie odpowiedzialność. Początkowo strona amerykańska bez żadnego uzasadnienia odwlekała budowę baraku, w którym miały odbywać się wyjaśnienia, uniemożliwiając w ten sposób rozpoczęcie przez stronę koreańsko-chińską akcji wyjaśniającej w przewidzianym terminie. Następnie, gdy akcja wyjaśniająca wreszcie się rozpoczęła, tajni agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka działający w południowym obozie jenieckim, inspirowani bezpośrednio przez stronę amerykańską, zaczęli dokonywać bestialskich morderstw i innych aktów terroru oraz stosować przemoc, aby wpłynąć na jeńców i zmusić ich do sabotowania akcji wyjaśniającej oraz aby nie dopuścić do repatriacji. W rezultacie akcja wyjaśniająca strony koreańsko-chińskiej była ciągle przerywana. Z 90 dni przeznaczonych na akcję wyjaśniającą strona koreańsko-chińska mogła prowadzić tę akcję jedynie w ciągu 10 dni i przeszło 85 proc. jeńców koreańskich

(Ciąg dalszy na str. 2)

Podziękowania Mao Tse-tunga

za życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin

Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung w odpowiedzi na życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin nadesłał podziękowania na ręce Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta i Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego.

Depesza do przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta stwierdza:

„Życzę narodowi polskiemu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze większych sukcesów na drodze budownictwa socjalizmu".

MAO TSE-TUNG

Posiedzenie w Berlinie przedstawicieli czterech wysokich komisarzy

BERLIN. — W dniu 9 stycznia w gmachu Urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli czterech wysokich komisarzy, na którym omawiano sprawy techniczne w związku z przygotowywaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Postanowiono, że następne posiedzenie odbędzie się w siedzibie amerykańskiej administracji wojskowej w dniu 11 stycznia br

Realizujemy CZYN ZJAZDOWY

ANI JEDNEGO ROBOTNIKA NA MOJEJ BUDOWIE PRACUJĄCEGO INDYWIDUALNIE

Wielu przodujących robotników pracujących w różnych gałęziach naszego przemysłu, rzuciło szereg haseł o zastosowanie nowych form pracy.

Między innymi, w budownictwie podejmowany jest apel — „Ani jednego robotnika na mojej budowie pracującego indywidualnie" — rzucony przez Kaniewskiego, jednego z kierowników budów w Stalowej Woli.

W ZBM w Białymstoku już 38 majstrów i kierowników budów podjęło apel Kaniewskiego, organizując na swoich odcinkach nowe brygady robocze. (zm)

KOLNEŃSKIE ZNACZNIE ZWIĘKSZA HODOWLĘ

Do realizacji Czynu Zjazdowego aktywnie włączyli się chłopi z powiatu kolneńskiego. Zobowiązania zjazdowe wykonuje już 6.991 chłopów ze 122 gromad. M. in. dla zwiększenia paszy w swoich gospodarstwach postanowili oni uprawić na wiosnę br. 1.261 ha zapuszczonych łąk. Do uprawy łąk przygotowują się już obecnie, gromadząc kompost i inne nawozy, którymi podsieją 2.077 ha łąk.

Przewidując poważne zwiększenie zbioru pasz, 6,267 gospodarzy postanowiło zwiększyć w swych gospodarstwach pogłowie bydła o 1 jałówkę, a więc ogólnie pogłowie bydła wzrośnie o 6.267 sztuk.

1.730 chłopów z 34 gromad postanowiło siewy wiosenne zbóż jarych przeprowadzić siewnikiem, sposobem rzędowym, a 276 chłopów — zakontraktować rośliny przemysłowe, jak len, konopie i tytoń.

Czyn Zjazdowy wsi kolneńskiej dostarczy też naszym hutom 63 tony złomu. W realizacji czynu przoduje gmina Czerwone oraz biedniackie gminy kurpiowskie — Łyse, Zbójna i Turośl. (ja)

NAUCZYCIELE W TROSCE O ROZWÓJ ROLNICTWA I LEPSZE WYNIKI NAUKI

Nauczyciele i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Różanym stoku w pow. sokólskim, by uczcić II Zjazd włączyli się do zobowiązań przedzjazdowych podejmowanych przez klasę robotniczą i pracujących chłopów.

Na specjalnej naradzie produkcyjnej podjęli zobowiązania długofalowe postanawiając m. in. założyć na wiosnę działkę doświadczalną, zbudować silos pokazowy, zebrać z pól 20 m³ kamieni, zasadzić 30 drzewek owocowych, podnieść wyniki nauczania o 15 procent w porównaniu z I okresem. (zd)

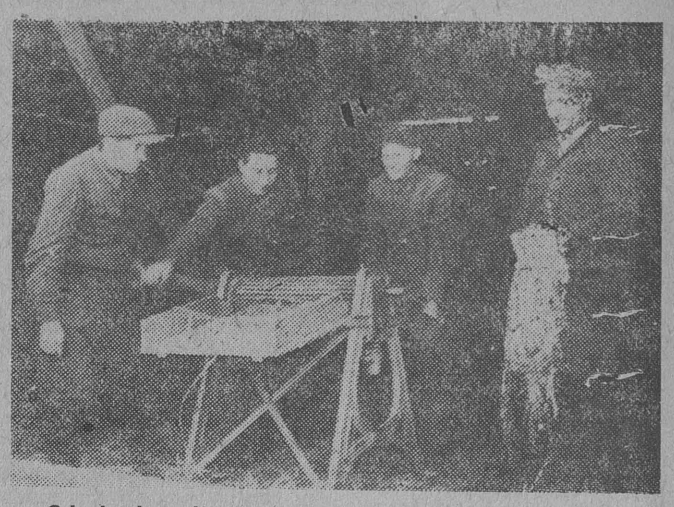

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" z gminy Stawiski w powiecie Kolno II Zjazd PZPR witają wytężoną pracą. Zobowiązali się dodatkowo m. in. zmiędlić konopie i swoje zobowiązanie już kończą.

Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni Marian Karniłowicz, Adam Jerzewski, Jan Wesołowski i Dionizy Sobaciński przy pracy. (tcz)

BRYGADA KLIMOWICZA WYGRAŁA WYŚCIG Z CZASEM

Nie wolno było stracić ani minuty, bo każdego dnia mógł by przyjść większy mróz i wtedy betoniarze nie wykonaliby na czas swej pracy, a tym samym cały front robót byłby załamany na okres trwania mrozu poniżej 5 stopni C, bo wtedy już betonować nie można.

Dlatego też zbrojarze z ZBM, z budowy nr 14 o 4 dni wcześniej ukończyli pracę pozwalając przez to na zabetonowanie stropów piwnicznych. Walka z czasem została wygrana.

Pracę tę dokonała w ramach zobowiązań przedzjazdowych brygada Klimowicza. Zaoszczędziła ona 298 roboczogodz. osiągając 298 proc. normy.

Brygadzista Klimowicz jest najlepszym zbrojarzem ZBM. Stale doszkala uczniów. Kilku z nich zostało już samodzielnymi zbrojarzami. Dobre wyniki w realizacji współzawodnictwa zasługują tym bardziej na uwagę, że większość brygady to właśnie uczniowie. (bk)

W BIEŻ. ROKU ROZPOCZYNAMY PRODUKCJĘ

Nowe typy maszyn rolniczych

100 pługów ciągnikowych i 1000 bron ponad plan w Czynie Przedzjazdowym

WARSZAWA. — Przemysł maszyn rolniczych da rolnictwu w roku bież. szereg nowego typu maszyn, które dotychczas w Polsce nie były produkowane.

Przede wszystkim rozpoczęta zostanie produkcja kombajnów zbożowych, wzorowanych na radzieckim kombajnie „S-4". Silniki do tych kombajnów dostarczać będzie Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.

Uruchomiona zostanie również w tym roku produkcja młocarń typu „Nema", których prototyp wykonała załoga Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku w końcu ub. roku. Młocarnia „Nema" może omłócić w ciągu godziny od 15 do 20 q ziarna.

Rozpoczęta zostanie także produkcja ciągnikowych rozrzutników obornika o pojemności 3 ton oraz produkcja ciągnikowych 5-rzędowych wyrywaczy do lnu. Rozrzutnik obornika zaprojektowany został przez polskich techników, zaś wyrywacz do lnu wzorowany będzie na radzieckich narzędziach tego typu.

Po raz pierwszy w Polsce w roku bież. przemysł maszyn rolniczych produkować będzie młynki przerabiające siano z trawy, lucerny i koniczyny na mączkę paszową. Młynki te będą mogły być również używane do śrutowania ziarna. Znaczne usługi oddadzą rolnictwu także uniwersalne zaprawiarki do ziarna, których produkcja ma być podjęta w bież. roku. Wydajność zaprawiarki, wynie sie od 200 do 300 kg ziarna na godzinę.

* * *

GRUDZIĄDZ. — Załoga Fabryki Narzędzi Rolniczych „Unia" w Grudziądzu całkowicie zrealizowała swe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Załoga dała w Czynie Przedzjazdowym 100 pługów ciągnikowych i 1000 bron ponad plan roczny.

Realizując swe zobowiązania pracownicy techniczni opracowali wzory 5 artykułów masowego użytku jak: wrzeciądze, zawiasy i in., które załoga „Unii" produkować będzie wkrótce z odpadów.

Ostatnie WIADOMOŚCI na stronie 2

Na cześć II Zjazdu

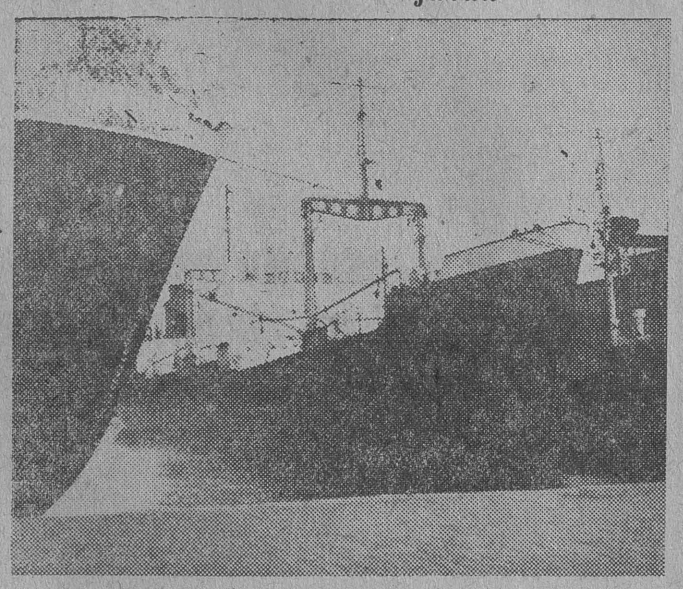

Załoga Stoczni Gdańskiej przekazała w grudniu ub. r. do eksploatacji 5 nowych jednostek pełnomorskich, rudowęglowców i trawlerów.

Na zdjęciu: Nowe jednostki. (CAF — fot. Kosycarz)

WOJEWÓDZKIE ZJAZDY przodujących chłopów

WARSZAWA. — W różnych województwach kraju odbywają się obecnie wojewódzkie zjazdy przodujących chłopów — gospodarzy indywidualnych i spółdzielców. 7 bm. odbył się zjazd w Szczecinie, 8 bm. we Wrocławiu, a 9 bm. obradowały zjazdy w Kielcach i Koszalinie.

Mistrzowie wysokich urodzajów, najlepsi hodowcy, znani miczurinowcy, przodownicy współzawodnictwa, wzorowi obywatele, którzy przykładnie wykonują obowiązki wobec państwa, radzą na tych zjazdach, jak najlepiej przyczynić się do realizacji wielkiego programu rozwoju rolnictwa nakreślonego przez partię w tezach przedzjazdowych.

PRODUKCJA KURCZY SIĘ, WZRASTA BEZROBOCIE

Prasa amerykańska o objawach kryzysu ekonomicznego w USA

W najbliższych miesiącach skutki „depresji" dadzą się jeszcze mocniej odczuć — pisze „New York Times"

NOWY JORK. W związku z otwarciem dnia 6 bm. II sesji 83 kongresu amerykańskiego, na której m. in. dyskutowana będzie polityka ekonomiczna rządu USA w prasie amerykańskiej ukazują się coraz częściej wypowiedzi na temat niebezpieczeństwa kryzysu, którego oznaki stają się w ostatnim czasie coraz widoczniejsze.

Komentator dziennika „New York Times" Phillips pisze, że Kongres obraduje w warunkach, gdy „gospodarka narodowa przeżywa najsilniejszą od 1949 r. „przebudowę naturalną", którą wielu specjalistów nazywa zazwyczaj depresją, a której skutki w najbliższych miesiącach dadzą się jeszcze mocniej odczuć". Inny dziennik amerykański, „Washington Post", zmuszony jest również przyznać, że „pierwsze oznaki silnej depresji mogą spowodować, że cała praca Kongresu skoncentruje się na problemie rozwiązania zagadnień ekonomicznych, na próbach ponownego postawienia gospodarki narodowej na mocnych nogach".

Wypowiedzi na temat objawów kryzysowych w gospodarce amerykańskiej nie schodzą ze szpalt dzienników USA.

Dzienniki te dają wyraz zaniepokojeniu w związku ze spadkiem aktywności gospodarczej w USA, przejawiającym się w postaci wzrostu zapasów towarowych w magazynach, kurczeniu się produkcji w wielu ważnych gałęziach przemysłu, wzrostu bezrobocia.

Wieczór poświęcony pamięci J. Tuwima

WARSZAWA. — Dnia 9 bm. w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR odbył się wieczór poświęcony pamięci i twórczości Juliana Tuwima.

Słowo wstępne o Julianie Tuwimie wygłosił Jarosław Iwaszkiewicz, po czym wiersze Tuwima recytowali artyści Państwowego Teatru Polskiego: Ryszarda Hanin, Marian Wyrzykowski i Stanisław Żeleński.

ZNACZNY WZROST BUDOWNICTWA

Ponad 20 tys. izb otrzymali w 1953 r. mieszkańcy stolicy

WARSZAWA. — Przez cały rok ub. trwała intensywna rozbudowa warszawskich osiedli mieszkaniowych oraz budowa wielu poszczególnych bloków na terenie całej stolicy. Ogółem w 1953 r. Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego Warszawa oddał do użytku 20.142 izby mieszkalne, wykonując swój plan roczny.

Wśród zjednoczeń budowlanych najwięcej izb, bo 4.092 oddało ZBMW-5. ZBMW-6 przekazało w ub. roku 3.716, a Zjednoczenie I — 3.626 izb. Do przodujących zjednoczeń budowlanych zaliczyć należy również ZBMW-7, które oddało 3.562 izby.

Ponadto przybyło w ciągu ub. roku w Warszawie 10 żłobków, 9 przedszkoli, kilka szkół, ponad 130 sklepów oraz wiele restauracji i kawiarni.

W 1953 r. notujemy znaczny wzrost budownictwa w stosunku do roku 1952.

Gdyby wszystkie budynki mieszkalne i obiekty socjalne jakie zostały wybudowane w 1953 r., ustawić obok siebie jako 5-kondygnacjowe gmachy, miałyby one ok. 19 km. długości.

Strajk 3 tysięcy górników w Anglii

LONDYN. — Prasa donosi że robotnicy 5 kopalń szkockiego zagłębia węglowego ogłosili strajk. W strajku uczestniczy 3 tys. górników.

W PRZEDDZIEŃ KONFERENCJI BERLIŃSKIEJ

Uchwała sekretariatu kierownictwa KPD

BERLIN. — Jak donosi z Dueseldorfu Agencja ADN, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) powziął uchwałę w sprawie prze prowadzenia wśród ludności Niemiec zachodnich kampanii uświadamiającej o znaczeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych dla narodu niemieckiego. Uchwała głosi m. in.:

Za 14 dni rozpoczyna się w Berlinie konferencja czterech mocarstw, która mieć będzie zasadnicze znaczenie dla rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej i dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, a więc dla utrzymania pokoju w Europie.

Naród niemiecki coraz częściej wyraża pragnienie i wolę, aby na konferencji czterech mocarstw w dyskusji nad problemem niemieckim wzięli udział przedstawiciele zachodniej i wschodniej części Niemiec.

Rząd Adenauera sabotuje uporczywie sprawę udziału Niemców w konferencji czterech i usiłuje przekonać ludność, że rozwiązanie problemu niemieckiego jest wyłącznie sprawą wielkich mocarstw. Władze partii rządzących jak również przywódcy partii socjaldemokratycznej (SPD) i zachodnio - niemieckich związków zawodowych (DGB) nie chcą porozumienia. Pragną oni szybkiej realizacji układów wojennych z Bonn i Paryża i chcą, aby Niemcy zachodnie okupowane były do roku 2003 przez wojska amerykańskie, aby młodzież niemiecka wciągnięta została do Legii Cudzoziemskiej, aby w centrum Niemiec i zachodniej części Europy powstała linia frontu. Polityka ta pozostaje jednak w ostrej sprzeczności z żywotnymi interesami naszego narodu i wszystkich narodów Europy.

W przeddzień konferencji berlińskiej ludność Niemiec zachodnich musi domagać się rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej w drodze porozumienia wielkich mocarstw, domagać się, by w konferencji wzięła udział delegacja ogólnoniemiecka i aby zawarty został traktat pokojowy ze zjednoczonymi, demokratycznymi, niezawisłymi Niemcami.

W tych decydujących dniach — sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec zwraca się do wszystkich zarządów, funkcjonariuszy i członków naszej partii, by wzmogli kampanię uświadamiającą i akcję mobilizowania ludności.

Uchwała podkreśla, że należy uczynić wszystko dla zapewnienia sukcesu konferencji czterech mocarstw, dla zapewnienia narodowi niemieckiemu szczęśliwej przyszłości w warunkach pokoju, jedności i demokracji.

Ofensywa wojsk ludowych w północnym Wietnamie

Interwenci wycofują się

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Saigonu, że wietnamskie wojska ludowe rozpoczęły ofensywę w Wietnamie północnym w kierunku centralnego Pathet Lao i granicy Syjamu. Jak wiadomo przed dwoma tygodniami wojska ludowe rozgromiły siły francuskiego korpusu ekspedycyjnego w centralnym Pathet Lao, zajęły ważny punkt strategiczny Thakhet nad rzeką Mehong i wyzwoliły obszar o powierzchni 40 tys. kilometrów kwadratowych.

Pod naporem wojsk ludowych oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofują się w kierunku miasta Vinh.

W INTERESIE POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

Wznowić rokowania w sprawie konferencji politycznej w Korei

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i chińskich nie mogło dotychczas wysłuchać wyjaśnień. Jednocześnie strona amerykańska zerwała jednostronnie rozmowy wstępne w sprawie konferencji politycznej. W ten sposób zwołanie konferencji politycznej zostało odroczone na czas nieokreślony, co uniemożliwiło zastosowanie punktu umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych przewidującego, że sprawa jeńców wojennych będzie przedstawiona do rozstrzygnięcia konferencji politycznej w terminie 30-dniowym.

Ponieważ z wyżej wymienionych powodów postanowienia umowy o kompetencji komisji repatriacyjnej państw neutralnych zostały arbitralnie pogwałcone — niemożliwe było osiągnięcie głównego celu tej umowy, a mianowicie nie zapewniono wszystkim jeńcom wojennym możności skorzystania z przysługującego im prawa do repatriacji. Wobec powyższego stwierdzamy, że akcja wyjaśniająca nie może być w żadnym wypadku zakończona, i że należy zwołać konferencję polityczną, aby rozstrzygnęła sprawę jeńców wojennych. Ponadto, niezależnie od tego, kiedy konferencja polityczna zostanie zwołana, akcja wyjaśniająca powinna być natychmiast podjęta na nowo przez obie strony i trwać przez cały przewidziany na to czas, tj. łącznie przez 90 dni. Aby jednocześnie umożliwić stronie koreańsko-chińskiej prowadzenie akcji wyjaśniającej zgodnie z postanowieniami umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, wszyscy tajni agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka powinni być usunięci z południowego obozu jenieckiego, a ich organizacje terrorystyczne powinny być zlikwidowane.

3. W celu umożliwienia wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei i osiągnięcia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej czyniły wszystko, co w ich mocy, aby doprowadzić do zwołania konferencji politycznej. Jest to fakt powszechnie znany. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych prowadził przez cały czas politykę, której celem było uniemożliwienie zwołania tej konferencji. Delegacja Stanów Zjednoczonych zmusiła VII i VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ do odrzucenia słusznego wniosku rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które proponowały, aby Zgromadzenie Ogólne powzięło jak najszybciej decyzję w sprawie składu konferencji politycznej. W ten sposób delegacja amerykańska utrudniła zwołanie konferencji politycznej. Później rząd Stanów Zjednoczonych, pod naciskiem światowej opinii publicznej, zgodził się ostatecznie na rokowania w Panmundżonie w sprawie konferencji politycznej, jednakże w toku tych rozmów delegacja amerykańska uciekała się do oszczerstw oraz obelg i czyniła wszystko, co w jej mocy, aby utrudnić rozmowy i przedłużyć je. Gdy strona koreańsko-chińska wysunęła w dniu 30 listopada 1953 r. swą słuszną propozycję w sprawie zwołania konferencji politycznej, delegacja amerykańska pragnąc utrzymać napięcie na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, stworzyła oszukańczy pretekst, aby zerwać jednostronnie rozmowy i odroczyć w ten sposób na czas nieokreślony zwołanie konferencji politycznej.

Obecnie, gdy miłujące pokój narody i kraje całego świata oczekują z niecierpliwością pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i dalszego złagodzenia napięcia na Dalekim Wschodzie, utrudnianie przez Stany Zjednoczone zwołania konferencji politycznej może jedynie wywoływać niepokój opinii publicznej wielu krajów. Jest to całkowicie zrozumiałe.

4. Obecnie jest rzeczą jasną, że skoro zarówno sprawa jeńców wojennych, jak i sprawa pokojowego uregulowania problemu koreańskiego muszą być rozstrzygnięte przez konferencję polityczną zwołanie tej konferencji nie może być nadal odraczane.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stojąc niezmiennie na stanowisku, że problem koreański powinien być rozstrzygnięty w drodze rokowań pokojowych, oraz chcąc ziścić nadzieje miłujących pokój narodów całego świata, które pragną gorąco pokojowego uregulowania problemu koreańskiego w celu złagodzenia napięcia na Dalekim Wschodzie i na całym świecie — uważa, że rokowania między obu stronami w sprawie konferencji politycznej powinny być natychmiast podjęte, aby ta konferencja mogła być jak najszybciej zwołana. Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych także pragnie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, powinien ustosunkować się pozytywnie do sprawy natychmiastowego podjęcia przez obie strony rozmów w Panmundżonie. Uważamy, że propozycja strony koreańsko-chińskiej z dnia 30 listopada 1953 r. w sprawie zwołania konferencji politycznej może być podstawą do dalszej dyskusji obu stron w tej sprawie. Jeśli strona amerykańska zapatruje się inaczej na te propozycje, to porozumienie może być osiągnięte jedynie w drodze rokowań między obu stronami. Zawieszenie rokowań nie może rozwiązać żadnego problemu.

5. Organizacja Narodów Zjednoczonych, zgodnie z postanowieniami karty, odpowiedzialna jest za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych zamierza wykonywać obowiązki, jakie nakłada na nią Karta NZ, nie może ona przejść do porządku dziennego nad obecną krytyczną sytuacją w Korei i powinna szukać rozwiązania. Jeśli Zgromadzenie Ogólne NZ postanowi omówić problem koreański, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powinny mieć prawo wysłać swych przedstawicieli, aby wzięli oni udział w dyskusji.

6. Problem koreański dowodzi, że pewne nie cierpiące zwłoki problemy międzynarodowe Azji, podobnie jak pewne nie cierpiące zwłoki problemy Europy, znajdują się obecnie w takim stadium, iż powinny być omówione i rozwiązane przez zainteresowane wielkie mocarstwa w drodze rokowań. Dlatego też rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej pełni propozycje rządu ZSRR w sprawie zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw — Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — w celu omówienia środków złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Uważamy, że w interesie złagodzenia napięcia na świecie oraz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, po konferencji czterech wielkich mocarstw, która odbędzie się wkrótce w Berlinie, powinna nastąpić konferencja pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej w celu uregulowania nie cierpiących zwłoki problemów międzynarodowych.

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

Z POTĘŻNYCH TURBIN POPŁYNĄŁ PRĄD

W ZSRR uruchomiono nową wielką elektrownię wodną

Wielki wiec budowniczych i przedstawicieli mas pracujących Azerbejdżańskiej SRR

MOSKWA. — Dnia 10 bm. nastąpiło uruchomienie pierwszego odcinka wielkiej Mingeczaurskiej Elektrowni Wodnej w Azerbejdżańskiej SRR. Przed gmachem elektrowni odbył się wiec, w którym wzięli udział nie tylko jej budowniczowie, lecz również przedstawiciele mas pracujących całej republiki, specjalnie przybyli na uroczystość otwarcia nowej elektrowni. Komunikat o zakończeniu budowy pierwszego odcinka Mingeczaurskiej Elektrowni Wodnej odczytał kierownik budowy — Islam-Zade. W imieniu KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu, Rady Ministrów Azerbejdżańskiej SRR i Prezydium Rady Najwyższej Azerbejdżańskiej SRR złożył życzenia załodze przewodniczący Rady Ministrów Azerbejdżańskiej SRR — Kulijew.

Budowniczowie elektrowni dawali wyraz w swych przemówieniach gorącej miłości i wdzięczności dla Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego za nieustanną troskę o stały rozwój ekonomiki i kultury radzieckiego Azerbejdżanu.

Po przecięciu taśmy przez pierwszego sekretarza KC KP Azerbejdżanu — Jakubowa uruchomione zostały potężne turbiny produkujące dziesiątki tysięcy kilowat-godzin energii elektrycznej. Po liniach przesyłowych wysokiego napięcia energia ta płynie do Baku, Kirowabadu i innych miejscowości.

Odrzutowiec pasażerski runął do morza

LONDYN. — W pobliżu wyspy Elba na Morzu Śródziemnym spadł do wody angielski odrzutowy samolot komunikacyjny typu „Comet", który utrzymywał komunikację na linii Singapur — Londyn. Na pokładzie samolotu znajdowało się 30 pasażerów i 6 osób załogi. Wszyscy zginęli.

OŚWIADCZENIE POSŁA EGIPSKIEGO W ZSRR

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Kairu:

Dziennik egipski „Akhbar-El-Yom" zamieścił wywiad udzielony jego korespondentowi przez posła egipskiego w ZSRR Aziza Al-Masri, który niedawno przybył do Kairu. Masri oświadczył: „Rosjanie zawsze dają wyraz swej ogromnej sympatii dla narodów walczących o wolność i niezawisłość. Rosjanie opowiadają się za rozszerzeniem stosunków handlowych z nami".

Na pytanie korespondenta, czy „zauważył w Rosji jakiekolwiek przygotowania do wojny", Masri dał kategoryczną odpowiedź przeczącą. „Prasa i koła oficjalne Związku Radzieckiego — zaznaczył Masri — zawsze podkreślają doniosłość utrzymania pokoju na całym świecie". Odpowiadając na pytanie dotyczące prasy radzieckiej Masri wyjaśnił, że Związek Radziecki posiada wspaniałą służbę prasową oraz że dzienniki radzieckie służą interesom społeczeństwa.

Burze śnieżne nad Europą

Sztormy na Bałtyku. — Śnieżyce w Afryce Półn.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że Europa zachodnia i Afryka Północna nawiedzone zostały przez fale śnieżnych burz i mrozów. We wschodniej Francji temperatura spadła poniżej 20 stopni. Opady śnieżne trwające od kilku dni spowodowały przerwę w komunikacji kolejowej i kołowej. O dużych opadach śnieżnych donoszą również z Oranu (Afryka Północna).

We wschodniej i południowej Szwecji trwają zawieje śnieżne. Komunikacja kolejowa i morska jest utrudniona.

Ruch autobusowy w okolicach Sztokholmu został wstrzymany. Na wybrzeżu wschodnim Szwecji zanotowano kilka wypadków zaginięcia kutrów rybackich. Poszukiwania zaginionych są utrudnione za względu na silne sztormy panujące na Morzu Bałtyckim.

OFIARY MORZA

SS „Nedian" rozbił się o skały

SZTOKHOLM. — Rozgłośnia sztokholmska podała, że w zatoce Botnickiej uległ katastrofie szwedzki parowiec „Nedian" o pojemności 1.500 brt. Radiostacja w Hernosand (Szwecja północna) przejęła sygnały alarmowe z pokładu „Nedian", który w walce ze sztormem stracił ster, a fale dryfowały go w kierunku skalistych brzegów. Wysłane na poszukiwania łodzie motorowe i samoloty nie znalazły żadnych śladów zaginionego parowca, który prawdopodobnie rozbił się o skały i zatonął. Na pokładzie „Nedian" znajdowało się 16 osób załogi.

Międzynarodowe zawody w Moskwie

Marusarz dziesiąty w konkursie skoków

W niedzielę 10 bm. na Wzgórzach Leninowskich w Moskwie rozegrano międzynarodowy konkurs skoków narciarskich z udziałem czołowych skoczków Polski, CSR, Norwegii, Finlandii i ZSRR.

Zwyciężył Norweg Falkanger Z Polaków najlepszym był Marusarz, który zajął 10-te miejsce.

Orędzie prez. Eisenhowera do Kongresu Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK. Dnia 7 bm prezydent Eisenhower wygłosił orędzie do Kongresu Stanów Zjednoczonych „O stanie państwa". W części dotyczącej polityki zagranicznej orędzie omawia politykę Stanów Zjednoczonych w Azji i w Europie zachodniej.

Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone przejawiają szczególne „zainteresowanie dla Korei". Stwierdził on, że USA będą w ciągu nieokreślonego czasu utrzymywały swe bazy na Okinawie, że będą nadal udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej Czang Kai-szekowi oraz zwiększą pomoc dla Francji w związku z wojną w Indochinach. Będę prosił Kongres — powiedział Eisenhower — o zatwierdzenie dalszej pomocy materialnej dla pomyślnego zakończenia wojny w Indochinach.

Mówiąc o polityce USA w Europie zachodniej, Eisenhower podkreślił, że polityka ta jak dawniej „opiera się na pakcie atlantyckim" i ma na celu utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej", która rzekomo „gwarantuje bezpieczeństwo Europy".

Orędzie podkreśla dążenie Stanów Zjednoczonych do kontynuowania pomocy wojskowej dla innych państw (tj. do forsowania zbrojeń) i jednocześnie do redukowania pomocy ekonomicznej.

Nawiązując do niedawnej propozycji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej, Eisenhower nie dając żadnych wyjaśnień usiłował wywołać wrażenie jakoby pozytywne rozwiązanie tego problemu zależało tylko od Związku Radzieckiego. „Prawdziwie konstruktywna reakcja ze strony ZSRR — głosi orędzie — umożliwi start ku erze pokoju i zejście ze zgubnej drogi prowadzącej do wojny atomowej". Następnie Eisenhower skonstatował, że przygotowania wojenne w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu wzmagają się. Prezydent dodał przy tym: „Polityka zagraniczna i polityka w dziedzinie obrony, którą przedstawiłem pomoże nam prowadzić rozmowy z pozycji siły..."

Przechodząc do problemów wewnętrznych prezydent Eisenhower przede wszystkim omówił pierwsze rezultaty czystki w aparacie państwowym, oświadczając: — „Nasze bezpieczeństwo wymaga, abyśmy przyspieszyli sprawdzenie lojalności nowych urzędników i badanie informacji kompromitujących obecnych urzędników".

Końcowa część orędzia Eisenhowera poświęcona jest sytuacji gospodarczej w USA i jej perspektywom. Prezydent oświadczył, iż „rząd jest całkowicie zdecydowany utrzymać silną gospodarkę" i dąży do tego, aby zapewnić „gotowość ekonomiczną" kraju. Eisenhower obiecuje w szczególności „elastyczną politykę kredytową", redukcję wydatków budżetowych, posunięcia w dziedzinie rolnictwa itd.

PRZED HINDUSKIM SĄDEM WOJSKOWYM

Proces w Kaesongu przeciwko lisynmanowskim zbrodniarzom

Bestialstwa Amerykanów i żołdaków Li Syn-mana w Korei południowej

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w toku procesu przed hinduskim sądem wojskowym przeciwko ośmiu agentom lisynmanowskim, którzy zamordowali czterech domagających się repatriacji jeńców koreańskich w podobozie nr 38, zeznawali 9 stycznia dwaj kapitanowie hinduskich wojsk wartowniczych.

Lekarz wojskowy kapitan Kapoor oświadczył, że w nocy z 12 na 13 grudnia 1953 r. zawiadomiono go, iż w podobozie nr 38 znaleziono czterech nieprzytomnych jeńców koreańskich. Udał się on do podobozu, aby udzielić jeńcom pierwszej pomocy, lecz na miejscu stwierdził, że wszyscy czterej nie żyją. Ciała zamordowanych zostały odwiezione karetką sanitarną do kostnicy szpitala na rozkaz kapitana Mehta, który również jest lekarzem.

Lekarz hinduski, który dokonał sekcji zwłok czterech zamordowanych jeńców, ma składać zeznania przed hinduskim sądem wojskowym w dniu 10 stycznia.

* * *

PEKIN. — Jak podaje Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, wojska amerykańskie i lisynmanowskie dokonują w Korei południowej wielu gwałtów pod pozorem zwalczania ruchu partyzanckiego.

Jak wynika ze sprawozdania „sztabu ekspedycji karnych", w ciągu grudnia 1953 r ekspedycje te w 33 powiatach Korei południowej spaliły domy 17 tysięcy rodzin, zrabowały żywność 658 tysiacom osób, a kilkuset tysiącom — odzież.

ZAMIAST CENNEGO KORKA

Impregnowane płyty pilśniowe

Wartościowe ulepszenie

WARSZAWA. W budownictwie przemysłowym wiele trudności sprawia dotychczas brak odpowiednich materiałów izolacyjnych przede wszystkim korka, który sprowadzany jest z zagranicy.

Jedna z pracowni naukowych Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie od dłuższego czasu prowadziła prace badawcze mające na celu znalezienie odpowiedniego materiału zastępczego, który mógłby być produkowany całkowicie w kraju.

W wyniku badań opracowano sposób ulepszenia płyt pilśniowych, aby je zastosować jako materiał izolacyjny w budownictwie.

Płyty pilśniowe produkowane są w kraju, a ich produkcja jest o wiele tańsza od importowanego korka.

Produkowane dotychczas płyty pilśniowe wykazują małą odporność na wilgoć, a także są podatne na działalność destrukcyjną grzyba. W celu uodpornienia płyt na wilgoć zastosowano jako środek do ich impregnacji emulsję asfaltową. Środek ten znacznie podwyższa ich wodoodporność oraz wpływa na trwałość. Razem z emulsją zastosowano środki zwiększające odporność płyt na działanie grzyba.

Wyniki przeprowadzonych badań laboratoryjnych i zastosowanie płyt w jednej z chłodni wykazały, że impregnowane płyty pilśniowe posiadają własności izolacyjne nie ustępujące korkowi.

DUŻE ILOŚCI WYSOKOWARTOŚCIOWEGO SIANA

Gromadzka gospodarka na łąkach zapewnia chłopom duże korzyści

Dzięki wspólnemu zagospodarowaniu łąk chłopi z Rubinkowa dwukrotnie zwiększyli pogłowie bydła

BYDGOSZCZ. — 63 zrzeszenia uprawy łąk istnieją już w woj. bydgoskim, przynosząc poważne korzyści chłopom, członkom tych zrzeszeń, rozwijającym hodowlę w swych indywidualnych gospodarstwach. Zrzeszenia takie tworzone są w tym województwie, jak również w innych częściach kraju przez chłopów posiadających niezagospodarowane lub mało wydajne łąki i pastwiska. Pragnąc zapewnić sobie wysokie zbiory siana dla rozwoju hodowli, chłopi ci postanawiają pracować zespołowo nad podniesieniem wydajności tych użytków zielonych. W odpowiednim uprawianiu i pielęgnowaniu łąk i pastwisk pomaga chłopom służba wodno-melioracyjna.

Niektóre zrzeszenia uprawy łąk w woj. bydgoskim obejmują znaczne kompleksy użytków zielonych. Np. chłopi gromady Kipichy - Mleczówka uprawiają wspólnie łąki na obszarze ok. 450 ha. W licznych zrzeszeniach uprawy łąk woj. bydgoskiego chłopi, przy pomocy służby wodno-melioracyjnej, przeprowadzili ub. jesieni poważne prace melioracyjne i pielęgnacyjne na dalszych obszarach zaniedbanych i nisko wydajnych łąk. Np. chłopi z gromady Moczadła pow. Lipno, zagospodarowali wspólnymi siłami 103 ha zmeliorowanych łąk, w gromadzie Mierzęcin w pow. Rypin podsiano trawami 86 ha łąk.

Systematyczna i racjonalnie prowadzona gospodarka na łąkach daje chłopom — członkom zrzeszeń uprawy łąk ogromne korzyści. Przede wszystkim zbierają oni ze swych zagospodarowanych i pielęgnowanych łąk dużo ilości wysokowartościowego siana i dzięku temu mogą wydatnie zwiększyć hodowlę, która stanowi podstawowy dochód gospodarstw rolnych. W gromadzie Moczadła, dzięki systematycznie przeprowadzanym zabiegom uprawowym i pielęgnacyjnym na łąkach, wydajność siana sięga do 70 q z ha.

Mając dostateczne ilości siana, chłopi z Łęgu mogli zwiększyć pogłowie bydła z 97 sztuk hodowanych w r. 1952 do 132 sztuk w roku ub. Chłopi, należący do zrzeszenia uprawy łąk w Rubinkowie pod Toruniem, w ciągu ub. roku prawie dwukrotnie zwiększyli pogłowie bydła w gromadzie, dzięki temu że z zagospodarowanych wspólnie łąk zebrali duże ilości siana.

POMYŚLELI O DZIECIACH

Więcej niedźwiadków śpioszków i żabek

WROCŁAW. — Rajtuzki, pulowerki, śpioszki oraz popularne „niedźwiadki" i „żabki" — oto niektóre wyroby spółdzielni trykotarskiej w Niemczy na Dolnym Śląsku, produkującej szeroki asortyment poszukiwanych na rynku artykułów dziecięcych. Załoga spółdzielni wyprodukowała dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym około 5 tys. wyrobów ponad swe zadania.

30 NOWYCH ASORTYMENTÓW

Zwiększa się produkcja wyrobów codziennego użytku

WROCŁAW. — Ponad 30 nowych asortymentów wyrobów codziennego użytku wprowadziły już w wyniku realizacji zobowiązań przedzjazdowych do masowej produkcji zakłady przemysłu terenowego na Dolnym Śląsku. Są to m. in. takie artykuły gospodarstwa domowego jak: balie, cebrzyki oraz poszukiwane na wsi poidła automatyczne, kuchenki i inne.

Załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Terenowego wyprodukowała już 500 piecyków do pieczenia, a wytwórnia w Kraszowicach wykonała 500 sztuk kuchenek spirytusowych. Zakłady Przemysłu Terenowego w Kłodzku m. in. rozpoczęły produkcję ebonitowych pudełek na mydło. Miesięczna produkcja tych pudełek osiągnęła już 15 tys. sztuk. W Zakładach Przemysłu Terenowego w Strzegomiu i Sobótce znacznie wzrosła w ostatnim okresie produkcja obuwia dziecięcego.

Zakłady Przemysłu Terenowego we Wrocławiu, wykonując zobowiązania przedzjazdowe, również poważnie rozszerzyły asortyment wyrobów. M. in. ZPT nr 2 rozpoczęły produkcję męskich skafandrów narciarskich, a ZPT nr 3 o 30 proc. zwiększyły produkcję poideł dla bydła.

Dzięki staraniom kierownictwa zakładów oraz całej załogi z przodownikami pracy i racjonalizatorami Mieczysławem Pietrzakiem, Józefem Nowotniakiem, Franciszką Drożdżyńską, Janem Wiśniewskim i Tadeuszem Kolebskim na czele Zakł. Przem. Terenowego w Dzierżoniowie wydatnie podniosły jakość i zwiększyły ilość wyrobów. O 40 proc. wzrosła m. in. ostatnio w tych zakładach produkcja waty krawieckiej. Do produkcji wprowadzono nie wyrabiane tu dotąd wsypy pościelowe. Znacznie podniosła załoga również jakość produkowanych kołder. Już w najbliższym czasie dzierżoniowskie ZPT rozpoczną produkcję ozdobnych makatek, wyściełanych krzeseł oraz znacznie rozszerzą asortyment mebli dla przedszkoli.

Szkoła wieczorowa dla spółdzielców

Spółdzielcy z Kokoszkowej zorganizowali we własnym zakresie szkołę wieczorową dla pracujących, którzy nie ukończyli 7 klas. Do szkoły uczęszcza 20 członków spółdzielni.

Na zdjęciu: Lekcję geografii prowadzi młoda nauczycielka — Irena Gromowska. Ogrodnik — Jan Magdziora odpowiada przy globusie z zadanej lekcji. *(CAF — fot. Uklejewski)*

CHŁOPI LECZĄ SIĘ W UZDROWISKACH

Kuracjusze dziękują władzy ludowej za umożliwienie im odzyskania zdrowia

POZNAŃ. Z każdym rokiem coraz więcej chłopów z woj. poznańskiego korzysta z leczenia uzdrowiskowego w sanatoriach i domach zdrowia. Ostatnio wyjechało na 4-tygodniowe leczenie do najpiękniejszych uzdrowisk w kraju 37 mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych z różnych powiatów Wielkopolski. M. in. w Krynicy leczy się obecnie średniorolny gospodarz z Lisowa w pow. Konin — Józef Ignaszak, w Świeradowie — członek spółdzielni produkcyjnej z Nowej Wsi Królewskiej w pow. Września — Maria Wojciechowska, a w Ciechocinku — żona małorolnego gospodarza z Pakosławia — Waleria Chmara.

Rolnicy przebywający w uzdrowiskach mają do dyspozycji nowoczesne urządzenia lecznicze, gabinety zabiegowe, naświetlania, kąpiele itp.

Wielu chłopów gospodarujących indywidualnie oraz członków spółdzielni produkcyjnych w listach skierowanych do Związku Samopomocy Chłopskiej i prezydiów rad narodowych dziękują władzy ludowej za umożliwienie im wyjazdu na kurację, gdzie dzięki systematycznemu leczeniu odzyskali zdrowie. Średniorolny gospodarz ze Strzydzewa w pow. Jarocin, Jan Włodarczak, pisze w swym liście m. in.: „Tylko dzięki władzy ludowej ja, chłop średniorolny, mogę leczyć się obecnie w takim uzdrowisku jak Krynica. W ustroju kapitalistycznym była ona dostępna tylko dla przemysłowców, obszarników i sanacyjnych dygnitarzy. Wyrażam wielką wdzięczność państwu ludowemu za troskliwą opiekę".

Mieszkaniec gromady Sosnia w pow. Ostrów Wlkp. — Józef Żychliński, po powrocie z miesięcznej kuracji w Ciechocinku stwierdzając w swym liście, że dzięki troskliwemu leczeniu odzyskał pełne zdrowie pisze m. in.: „Chcę wyrazić wdzięczność ludowemu państwu za odzyskane zdrowie, nie tylko wypełniam w 100 proc. moje obowiązkowe dostawy, ale sprzedaję ponad plan 8 tuczników".

Flisacy w walce z lodem

OLSZTYN. — Na wiele dni przed terminem flisacy woj. olsztyńskiego zameldowali o zrealizowaniu zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Spławili oni ponad plan 7 tys. m sześc. drzewa, poważnie przekraczając swoje postanowienia.

Praca flisaków nie była łatwa. Wymaga ona wiele hartu i wysokich kwalifikacji, aby drzewo transportowane po zamarzniętych jeziorach i rzekach Warmii i Mazur dotarło do zakładów przemysłowych.

Poważny sukces odniosła załoga bazy wodnej w Ostródzie, która walcząc z lodem przyholowała kanałem Ostróda — Elbląg 3865 m sześc. drzewa ponad plan.

„OSZCZĘDZAJMY I POLEPSZAJMY JAKOŚĆ PRODUKCJI"

UWAGA! HASŁO KLAJI — RÓB DOBRZE!

Coraz lepsze wyniki pracy uzyskują klajowcy

KRAKÓW. — Franciszek Klaja, przodujący robotnik Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych — inicjator hasła: „Oszczędzajmy i polepszajmy jakość produkcji na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny" przez cały grudzień ub. r. nie wypuścił ze swojego stanowiska roboczego ani jednego braku. Półfabrykat produkowany przez niego jest najwyższej jakości.

Podobne osiągnięcia uzyskały pozostałe zespoły zatrudnione przy produkcji jednego z typów przewodów, gdzie najwcześniej zaczęto pracować w myśl hasła Klaji.

Ogółem w ciągu grudnia ub. roku zaoszczędzono tu surowce i materiały, z których można by wyprodukować dodatkowo ponad 175 km przewodu. Jednocześnie bardzo poważnie podniosła się wydajność robotników, realizujących hasło Klaji. Dzięki licznym usprawnieniom technicznym, zainicjowanym w trakcie podejmowania inicjatywy Klaji, wydajność w oddziale nakładarek podniosła się o około 30 proc. przy jednoczesnym wzroście zarobków robotniczych. Tak np. w grudniu ub. r. zarobki robotnic w tym oddziale wzrosły o 200 do 250 zł.

* * *

OLKUSZ. — Po pierwszych kilku tygodniach od podjęcia inicjatywy Franciszka Klaji, załogi dwóch wydziałów w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

30 sztuk wanien, sto kilkadziesiąt konwi mleczarskich — oto co wyprodukowali ponad plan robotnicy tych wydziałów pracując w myśl hasła „Oszczędzajmy i polepszajmy jakość wyrobów na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny".

Jednocześnie poważnie wzrosła tu wydajność pracy i oszczędność surowca. I tak np. wydajność w oddziale wanien podniosła się w ciągu tych kilku tygodni o ok. 18 proc., zaś odsetek braków spadł z 8 do 2 proc.

Inicjator stosowania hasła Klaji w Olkuszu — Oliwa — z zadowoleniem mówi o osiągnięciach swych towarzyszy.

„Robotnicy nasi gorąco przejęli się hasłem Klaji, czego najlepszym dowodem może być wypadek jaki zdarzył się u nas w oddziale. Otóż jeden z robotników — Jurga — odesłał do poprawy wadliwie wykonane obręcze do konwi, pisząc na nich kredą „Uwaga! Hasło Klaji — rób dobrze!"

Po odpowiednim politycznym i technicznym przygotowaniu, kierownictwo Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych ma zamiar rozszerzyć inicjatywę Klaji na dalsze działy produkcji.

W świetle przedzjazdowej dyskusji

Okres dyskusji przedzjazdowej, poruszenie jakie wywołały wśród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa tezy zjazdowe powodują, że aktyw partyjny i gospodarczy nasilił poszukiwanie nowych form pracy politycznej, nowych form oddziaływania na wieś i rozszerzania w tej dziedzinie doświadczeń. Aktywiści partyjni i bezpartyjni na wsi i w mieście analizują swą dotychczasową pracę, jej metody i styl, szukają nowych dróg, aby jak najpełniej w codziennej pracy wcielać w życie wytyczne zawarte w tezach zjazdowych. Wiele uwagi poświęca aktyw sprawie upowszechnienia czytelnictwa fachowych książek rolniczych.

„Zdawało mi się dotychczas — pisze tow. Aleksander Turynowicz z FPiU, mieszkający w Baciczkach — że wystarczy wykonywać i przekraczać normy produkcyjne przy warsztacie, że wystarczy być aktywistą w swojej podstawowej organizacji partyjnej. Stąd też niewielką uwagę przywiązywałem do pracy politycznej wśród moich sąsiadów — chłopów. Studiując tezy zjazdowe przekonałem się, że to za mało, że my, robotnicy jesteśmy odpowiedzialni również za wieś, że powinienem się bardziej interesować życiem mojej wsi. Oczywiście, że nie wystarczy samo tylko interesowanie się życiem wsi, trzeba brać czynny udział w rozwoju wsi, w wynajdywaniu coraz to nowych, atrakcyjnych form pracy na wsi. Dlatego też postanowiłem pokazywać nasze osiągnięcia i uczyć towarzyszy na wsi, jak pracować, by osiągać większe plony".

„Niezmiernie ważnym zagadnieniem — pisze tow. Józef Zaniewski z gromady Klepacze — jest sprawa upowszechnienia wiedzy rolniczej. Temu celowi winny służyć, obok organizowanych kółek szkolenia rolniczego, rozmaitych pogadanek i odczytów, również punkty biblioteczne. Trzeba więc, aby Prezydium GRN poświęcało więcej uwagi pracy bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych, starając się, aby w każdej gromadzie był taki punkt i aby w nim były odpowiednie książki rolnicze".

Sprawa odpowiedniego rozmieszczenia punktów bibliotecznych i należytego zaopatrzenia ich w odpowiednie książki mówiące o rolnictwie, hodowli, sadownictwie, ogrodnictwie itd. jest poważnym zagadnieniem i prezydia rad narodowych winny jak najrychlej zagadnienie to dokładnie przeanalizować, by usunąć istniejące w tej dziedzinie braki. A sytuacja nie przedstawia się zbyt różowo. Np. w pow. bielskim na 259 gromad jest tylko 160 punktów bibliotecznych, czyli prawie 100 gromad ma utrudnione korzystanie z książek. Nie wiele lepiej przedstawia się sytuacja w pozostałych powiatach.

Nie zawsze również istniejące punkty biblioteczne są zaopatrzone w odpowiednie książki.

„Trudno nieraz — pisze tow. Januszkiewicz z gromady Plebanowce, gm. Krynki — znaleźć w naszej bibliotece gminnej, nie mówiąc już o punktach bibliotecznych, odpowiednią książkę rolniczą. W Krynkach np. nie ma wcale tłumaczeń naukowych książek rolniczych pisarzy radzieckich. Chciałem poczytać coś Miczurina, ale nigdzie nie można dostać".

I gdzie indziej nie jest lepiej. Towarzysze Sidoruk z gromady Sasiny w pow. bielskim, Leon Staśiński z Wiżajn, Nowak ze Sztabina i wielu innych skarżą się, że trudno jest na wsi wypożyczyć książkę rolniczą (z beletrystyką jest nieco lepiej) w bibliotece gminnej, czy punkcie bibliotecznym. Nie łatwo również nabyć na wsi książkę, bo na ogół GS-y sprzedaż książek traktują po macoszemu i albo ich wcale nie mają, albo trzymają gdzieś pod kontuarem i klient nawet nie wie, że w sklepie są w sprzedaży książki. A o tym, by sprzedawca propagował książki, prawie że nie ma mowy.

Daje się też odczuć brak w sprzedaży w sklepach GS-ów popularnych broszur rolniczych.

„Książka czy broszura rolnicza — pisze tow. Pogorzelski z gm. Kalinowo w pow. ełckim — dużo pomaga mi w gospodarowaniu. Z broszur np. dowiedziałem się, jakich nawozów jaka potrzebuje gleba i ile ich pod jakie rośliny stosować, jak je pielęgnować i chronić przed chorobami. Broszury pomagają mi również przy hodowli bydła i trzody chlewnej. Szkoda tylko, że za mało popularyzuje się w prasie nowe broszury fachowe i nieraz o ukazaniu się jakiejś nowej broszury dowiaduje się tylko przypadkowo. Myślę, że warto byłoby, aby w gazetach drukować wzmianki o ukazujących się wydawnictwach rolniczych, jak również, aby księgarnie i sklepy GS-ów wywieszały w oknach wystawowych wykazy wychodzących z druku książek i broszur rolniczych, aby każdy wiedział, gdzie taką książkę można nabyć. Pożądanym jest również by prezydia rad narodowych wywieszały w widocznych miejscach wykazy książek i wydawnictw rolniczych. A zarząd każdego gromadzkiego koła ZSCh obowiązkowo powinien posiadać dla użytku chętnych katalogi wszystkich wydawnictw rolniczych". (hm)

Konkurs dla kolporterów „DOMU KSIĄŻKI"

Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Wydawnictwa Komunikacyjne i „Dom Książki" organizują konkurs dla kolporterów książki technicznej.

Kolporterzy, którzy zwyciężą w konkursie, otrzymają następujące nagrody:

1) 10 przodujących kolporterów w kraju otrzyma nagrody pieniężne w wysokości po 500 zł.

2) 10 wyróżnionych kolporterów otrzyma nagrody pieniężne w wysokości po 300 zł.

3) 20 dobrze pracujących kolporterów otrzyma 20 nagród w formie bonów książkowych wartości po 100 zł każdy.

Konkurs trwać będzie od 1. I. 1954 r. do 31. III. 1954 r.

Z ŻYCIA PARTII

Zbliżyć instancje partyjne do organizacji gromadzkich

„Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi — mówił towarzysz Bierut na IX Plenum KC naszej partii — jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnej mierze ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wiejskich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych od komitetu gminnego do Komitetu Centralnego".

W świetle tych słów szczególnie poważne zadanie stoi przed aparatem instruktorskim komitetów partyjnych, zadanie koncentrowania pracy w gromadzkich organizacjach partyjnych i komitetach gminnych.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że zasadniczym brakiem w pracy aparatu instruktorskiego KW jest ograniczanie się w większości wypadków niemal wyłącznie do bezpośrednich kontaktów z komitetami powiatowymi. W wyniku instruktor KW wyjeżdżający w teren najczęściej ogranicza się do pracy resortowej i jakby jakiś pracownik administracyjny rejestruje fakty i fakciki, zajmując się najwięcej stroną administracyjną pracy, a za mało uwagi poświęca gromadzkim organizacjom partyjnym i tym samym pośrednio uczy złego stylu pracy instruktorów KP.

Pracę instruktora w wielu wypadkach cechowała dotychczas kampanijność. Przyjeżdżał, kontrolował, instruował, dawał wskazówki i odjeżdżał, ale rzadkie były wypadki, aby tenże instruktor docierał ponownie do tej samej instancji czy organizacji partyjnej i kontrolował, jakie postępy poczyniła praca, co się zmieniło od czasu ostatniej bytności i czy nie można by było nauczyć się czegoś nowego od towarzyszy w terenie. Taki styl pracy osłabiał poczucie odpowiedzialności instruktora za powierzoną mu pracę i jednocześnie wpływał na kolejne osłabienia odpowiedzialności, za pracę instruktorów niższej instancji.

Dużym brakiem w pracy instruktora są t. zw. wyjazdy ekstra, najczęściej bez żadnego przygotowania, czasem nawet tak bywa, że wysyła się instruktora w teren bez konkretnego zadania, każąc mu dopiero szukać pracy w terenie. Oczywiście takie wyjazdy nic w zasadzie nie dają, często nawet demobilizują instruktora.

Obowiązkiem każdego członka partii jest pracować nad sobą, pogłębiać stale swą wiedzę polityczną i ogólną. Dotyczy to zwłaszcza pracowników aparatu partyjnego. Niestety spora część towarzyszy nie przywiązuje większej wagi do samokształcenia i na ten moment instruktor KW winien zwracać baczną uwagę Np. KP w Grajewie zorganizował dla swych pracowników naukę w zakresie szkoły średniej. Początkowo szło wszystko dobrze, towarzysze uczyli się, ale po niejakimś czasie nauka została przerwana.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim podstawowa organizacja partyjna przy KP, ale nie było dotychczas prawie żadnego wypadku, aby instruktor KW kontrolował, jak wykonuje się uchwały o szkoleniu, aby zadał sobie nieco trudu i przejrzał dokumenty partyjne podstawowej organizacji partyjnej przy KP. A jeszcze rzadziej zdarzają się wypadki by instruktor KW rozmawiał z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej lub brał udział w zebraniu partyjnym.

W rezultacie takiego stylu pracy najmniej chyba regularnie odbywają się zebrania podstawowej organizacji partyjnej przy KP. Np. podstawowa organizacja partyjna przy KP w Olecku odbyła w ciągu roku zaledwie dwa zebrania, w Siemiatyczach — 3 zebrania, a i w innych komitetach sprawa wygląda nie wiele lepiej.

Tezy zjazdowe wymagają od aparatu i aktywu partyjnego rozwinięcia szerzej roboty politycznej wśród pracujących chłopów, rozwinąć pracę partyjną wśród nauczycieli, wśród całej, coraz liczniejszej warstwy inteligencji na wsi — pracowników służby zdrowia, agronomów, zootechników, pracowników instytucji kulturalnych, którzy powinni odegrać poważną rolę w walce o wzrost produkcji rolniczej i o socjalistyczną przebudowę wsi. Tymczasem w wyniku złego stylu naszej pracy wśród instruktorów KP pokutuje jeszcze błędna teoryjka jakoby z inteligencją na wsi było bardzo trudno pracować.

Że tak nie jest najlepiej świadczy przykład KP w Łomży, gdzie w wyniku systematycznej pracy politycznej wśród nauczycielstwa wielu nauczycieli wstąpiło do partii, pogłębia się praca inteligencji wiejskiej z biedotą i przodującymi chłopami. Stało się to w wyniku dobrej znajomości ludzi i terenu przez instruktorów KP, wnikliwa analiza terenowych warunków w powiecie. Pracę np. z nauczycielstwem instruktorzy KP rozpoczęli od brania udziału w posiedzeniach MOZ i ZOZ, naradach nauczycielskich, a nawet w posiedzeniach rad pedagogicznych w szkołach. Przykład ten wykazuje, że bezpośrednie kontakty z ludźmi dają zawsze najlepsze rezultaty.

Wyniki naszej walki o wcielenie w życie wskazań zawartych w tezach zjazdowych zależą jedynie od ludzi pracy, od tych, którzy je praktycznie realizują i dlatego musimy jak najbardziej zbliżyć się do człowieka, a zbliżenie to nastąpi najpełniej, jeśli potrafimy mocniej niż dotychczas powiązać aparat instruktorski KW i KP z podstawowymi organizacjami partyjnymi, aby je uczyć i jednocześnie uczyć się od nich. Rozwijając coraz bardziej pracę podstawowych organizacji partyjnych, pomagając rozszerzać ich polityczny wpływ na środowisko zdołamy lepiej rozbudować sieć organizacji partyjnych i w ten sposób najlepiej zapewnimy wykonanie zadań, jakie przed nami postawiło IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.

Teodor Klepiec

Instruktor Wydziału Organizacyjnego KW PZPR

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy"

N. A. Maszkin. Historia starożytnego Rzymu. „Książka i Wiedza" 1953 r. Str. 854. Cena 41 zł.

Znakomite dzieło radzieckiego historyka zostało wydane w wyjątkowo okazałej formie. Opatrzono je mnóstwem rycin, tablic chronologicznych, map, planów i bibliografią przedmiotu w kilku językach, z osobnym uwzględnieniem dzieł historyków polskich.

W swym olbrzymim dziele Maszkin bada szczegółowo powstanie, rozwój i upadek największego państwa niewolniczego w obrębie starożytnego świata śródziemnomorskiego. Ukazuje nam wszystkie prawa, które rządziły życiem świata starożytnego, przemiany społeczne, jakie w nim zachodziły, wyjaśnia istotę niewolnictwa.

Wspomnienia o „Proletariacie". „Książka i Wiedza", 1953 r. Str. 288, cena 7.85.

Zbiór wspomnień o „Proletariacie" bezpośrednich uczestników walki — Feliksa Kona, Ludwika Janowicza i innych. Chociaż stanowią tylko część bogatego materiału pamiętnikarskiego o „Proletariacie", pozwalają jednak bliżej poznać najcięższy a zarazem najbardziej bohaterski okres w dziejach naszej klasy robotniczej, naszego narodu. Ze wspomnień bije patos walki rewolucyjnej, głębokie oddanie sprawie i bezgraniczna ofiarność, potężny wzlot myśli i niezachwiana wiara w zwycięstwo socjalizmu ludzi, którzy mimo ucisku carskiego i wzmagającego się wyzysku rodzimych i obcych kapitalistów potrafili nie tylko dojrzeć i nakreślić cel, lecz również wskazując drogę do jego realizacji, wnieść po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej.

PRZODOWNICY planu 6-letniego

Jan Witkowski

O tow. Janie Witkowskim, kowalu pracującym w Zakładach Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, wszyscy bez wyjątku i robotnicy i pracownicy administracji mówią z głęboką sympatią i dumą, mówią tak, jak o ojcu, którego się bardzo kocha.

Sympatię pracowników zakładu zawdzięcza tow. Witkowski swemu serdecznemu stosunkowi do ludzi i do pracy. A trzeba powiedzieć, że tow. Witkowski pracuje w zakładzie już 34 lata.

Gdy po wyzwoleniu spod hitlerowskiej okupacji robotnicy hajnowskich zakładów zabierali się do odbudowy zniszczonej fabryki, jednym z pierwszych, który przystąpił do pracy był tow. Witkowski. Każda robota wykonana przez niego jest zrobiona naprawdę „na medal". Nigdy żadnej fuszerki, żadnego zaniedbania.

Precyzja i staranność w wykonywaniu każdej pracy idą w parze z ogromną ofiarnością. Gdy zachodzi potrzeba bez względu na porę można znaleźć tow. Witkowskiego przy pracy.

I jeszcze jedno. Tow. Witkowski nie tylko sam umie doskonale pracować, ale umie także przekazywać swoje wiadomości młodym pracownikom zakładów. Wiedzą o tym ci, którzy z tow. Witkowskim pracowali. Do nich właśnie należy ob. Kazimierz Ingielewicz, który zawdzięcza tow. Witkowskiemu to, że jest dzisiaj wykwalifikowanym i cenionym kowalem.

Kierownictwo zakładu niejednokrotnie już proponowało mu objęcie stanowiska brygadzisty, ale odpowiedź jego była zawsze niezmienna: „Myślicie, że jak chodzę o kijku to już ze mnie taki dziadek niezdolny do prawdziwej roboty".

Tow. Witkowski bowiem tak kocha swoją pracę kowala, że nie chce się z nią rozstać.

Tow. Witkowski za swoje zasługi został odznaczony Złotą Odznaką Przodownika Pracy.

(zm)

Wykorzystać miejscowe zasoby surowców

W Grajewie można produkować sprzęt gospodarski

Zagadnienie drobnej wytwórczości i przemysłu dotychczas było zagadnieniem, do którego rady narodowe nie przywiązywały większej wagi. Brak zainteresowania rady narodowej tymi sprawami spowodował, że w powiecie grajewskim uspółdzielczone zakłady rzemieślnicze i przemysłowe wykonywały produkcję w ciasnych i nieodpowiednich pomieszczeniach, nie mając warunków do wykonywania planów, co ujemnie odbijało się także na zarobkach robotników.

Produkcja miejscowego przemysłu nie była dostosowana do potrzeb terenowych, skutkiem czego odczuwało się brak szeregu artykułów, które z powodzeniem można było wykonywać na miejscu. Nie zwracano również uwagi na wykorzystanie surowca, który znajduje się na terenie pow. grajewskiego.

IX Plenum KC PZPR w tezach do dyskusji przed II Zjazdem partii zwróciło uwagę na wykorzystanie wszelkich zasobów miejscowych surowców i to pozwoliło na przeanalizowanie błędów i wyszukanie tych zasobów.

Dotychczas odczuwa się brak cegieł. W powiecie grajewskim mamy dużo surowca miejscowego — glinę. Przed 1939 r. w kolonii Konopki w gm. Bogusze była cegielnia polowa. Uruchomienie tej cegielni przyczyni się do zaspokojenia miejscowych potrzeb, a jednocześnie należałoby przy niej uruchomić produkcję dachówki palonej, która jest poszukiwana przez naszą wieś.

Zakład mechaniczny w Grajewie, który zakończy rozbudowę już w roku bieżącym, powinien rozpocząć produkcję z części odpadowych przemysłu kluczowego: wiadra, tarki do jarzyn, kubki, różne sprzączki żelazne, parniki gospodarcze i szereg innych rzeczy niezbędnych do codziennego użytku.

Na terenie gminy Ruda znajdują się ogromne pokłady torfowe. Należy więc zorganizować tam produkcję brykietów torfowych, która może całkowicie zaopatrzyć w opał cały powiat grajewski oraz sąsiednie powiaty.

Tych parę faktów wskazuje na to, ile niewykorzystanych zasobów mamy na terenie powiatu grajewskiego, których wykorzystanie umocni gospodarkę i przyspieszy podniesienie stopy życiowej mieszkańców powiatu.

K. Terlecki

Z REDAKCYJNEJ SKRZYNKI

Przekonałem się, że spółdzielczość produkcyjna daje najlepsze możliwości rozwoju wsi

Nasza gromada Tofiłowce to gromada biedniacko-średniacka. Obszar poszczególnych gospodarstw waha się od 2 do 10 ha, gleba piaszczysta, mało urodzajna. Przy pomocy naszej władzy ludowej, która dała nam nawozy sztuczne i ziarno kwalifikowane osiągnęliśmy znacznie lepsze rezultaty niż przed wojną. Nasze przeciętne zbiory w ub. roku wyniosły 10 q dla zbóż ozimych, podczas, gdy przed wojną w najlepsze lata nie przekraczały 6—7 q.

Ale uważamy, że to nie wszystko. Stać nas na większe zbiory. Gromada nasza ma grunty w szachownicy, każdy chłop ma ziemię w 10, a nieraz i więcej kawałkach długich, a wąskich. Na takich wąskich paskach ziemi zresztą piaszczystej, szerokości 1 do 2 m trudno jest stosować uprawę mechaniczną. Większość chłopów sieje ręcznie, no bo nieraz nie ma się gdzie siewnikiem obrócić. Niskie plony zbieramy również dlatego, że słabo u nas rozwija się hodowla i dobrze jeśli ktoś może dać obornik na pole raz na trzy lata.

Wiele już razy radziliśmy na zebraniach naszej organizacji partyjnej co by tu zrobić, że by podnieść wydajność gleby, rozszerzyć hodowlę i zacząć wreszcie żyć po ludzku. Szczególnie dużo dyskutowaliśmy po ogłoszeniu tez zjazdowych i zrozumieliśmy wreszcie, że mamy tylko jedną drogę wiodącą do lepszego jutra, a drogą tą jest spółdzielnia produkcyjna, która pozwoli nam na lepszą, mechaniczną uprawę roli, racjonalne nawożenie oraz na rozwinięcie hodowli. Znikną miedze, nie będzie wąskich pasków ziemi, na których jak to mówią, gdy pies siądzie, to ogon ma już na polu sąsiada. Nie będziemy siać ręcznie, ale siewnikami, a nawet będzie można zastosować siew krzyżowy, jak to zrobili jesienią ub. roku spółdzielcy w Czyżach. No i będziemy mieli więcej chleba i mięsa dla siebie i dla miasta.

W grudniu ub. roku zorganizowaliśmy w naszej gromadzie komitet założycielski, który rozpoczął już pracę propagandową wśród mieszkańców gromady, mało i średniorolnych chłopów. Jest nas na razie niewielu ale grunt dla założenia spółdzielni jest w naszej gromadzie podatny i do wiosny będzie nas na pewno więcej i chyba wiosenne siewy rozpoczniemy już zespołowo.

To będzie nasz wkład w realizację zadań postawionych przed nami w tezach zjazdowych. Aby jednak nasz wkład był jak największy, aby możliwie jak najwięcej chłopów z naszej gromady przeszło na gospodarkę zespołową, muszą nam pomóc w pracy towarzysze z Komitetu Powiatowego w Bielsku. I o tę pomoc będziemy się bić, aby nasza gromada raz wreszcie przestała być biedną i zacofaną, by weszła na jedynie słuszną drogę rozwoju wskazaną nam przez naszą partię.

Jan Rybak
sołtys wsi Tofiłowce
pow. Bielsk-Podlaski

ZAUFANIE ZOBOWIĄZUJE

O pracy komisji radzieckich w Łomży

Przy PRN w Łomży jest jedenaście komisji. Kilka z nich pracuje aktywnie, kilka dokumentuje swą pracę tylko posiedzeniami, a kilka — nic nie robi.

Niezadowalająca jest taka praca, gdy nie pracują wszystkie komisje radzieckie, gdy pewne odcinki działalności rady i prezydium nie są zasilone pracą aktywu społecznego.

Przyjrzyjmy się przyczynom nieżywotności pewnych komisji. Grzechem głównym jest brak zainteresowania kierowników wydziałów resortowych i referatów prezydiów pracą komisji danego pionu.

W Prezydium PRN w Łomży jest wielu kierowników wydziałów, którzy nie uczestniczą nawet w posiedzeniach komisji radzieckich, mimo że są na nie kilkakrotnie zapraszani. I tak Wydział Gospodarki Komunalnej kompletnie nie interesuje się pracą komisji. Tak samo postępują kierownicy wydziałów społeczno-administracyjnego, budowlanego i handlu. Nie bywają oni na posiedzeniach komisji, nie znają planów pracy komisji, nie realizują ich wniosków.

Poważną przyczyną, która hamująco wpływa na prace komisji jest niejednokrotnie lekceważący stosunek prezydiów GRN do wniosków komisji (np. Prezydium GRN w Rutce), co w dużym stopniu powoduje zniechęcenie członków komisji do pracy.

Czynnikiem koordynującym prace komisji radzieckich są sekretarze prezydiów. Od nich w poważnej mierze zależy, jak zmobilizują pracowników wydziałów do współpracy z komisjami. Od nich też w znacznym stopniu zależy jak prezydia ustosunkują się do wniosków komisji.

Sekretarz Prezydium MRN w Zambrowie interesuje się codzienną pracą komisji i dlatego komisje pracują tam dobrze, czego nie można powiedzieć o sekretarzu łomżyńskiego Prezydium MRN, ani o komisjach radzieckich w Łomży.

Analizując skład osobowy poszczególnych komisji uderzający jest fakt, że komisje, w których skład wchodzi większa ilość radnych, pracują lepiej. Np. w komisji rolnictwa i leśnictwa PRN pracuje 7 radnych i 4 członków spoza rady. W komisji komunikacji jest 5 radnych, w komisji zdrowia też 5 radnych. Praca tu układa się dobrze. Natomiast w komisji budownictwa jest tylko 3 radnych, w komisji handlu tylko 2 radnych i te komisje należą do najsłabszych. Należy więc dbać o równomierny udział radnych w komisjach, by wszystkie komisje dobrze pracowały.

Sam dobór członków komisji bywa czasami również nietrafny. W komisjach nie mogą być ludzie przypadkowi, wysunięci na członków, byle zapełnić miejsce w kartotece. Do takich kartotekowych członków należy np. Franciszek Petkowski — przewodniczący komisji porządku publicznego — radny, członek partii, pracownik ZSCh, który mimo to jest zupełnie nieaktywny, nie bierze udziału w posiedzeniach, chociaż mieszka w Łomży, podczas gdy członkowie z terenu przybywają na posiedzenia.

Komisja handlu również nie cieszyła się dobrymi członkami. Jan Szuba, pracownik MHD w Łomży, sklepowy powinien w tej komisji, jako pracownik handlu szczególnie dobrze pracować, tymczasem praktyka wykazała co innego.

Teresa Gregorek znalazła się w komisji handlu jako przedstawicielka ZMP, a była również zupełnie nieaktywna. Ostatnio zastąpiono tych członków innymi i praca nieco się poprawiła.

Przewodniczącym komisji budownictwa jest Stanisław Witek. Gdy był komendantem SP pracował dobrze, natomiast gdy został pracownikiem przedsiębiorstwa budowlanego w Zambrowie przestał interesować się pracą komisji.

Tak samo wiele pomocy można by się spodziewać od technika budowlanego BPP w Łomży Pawła Narolewskiego, który jest zupełnie nieaktywny.

Pracę komisji budownictwa należy więc dobrze analizować, bo poza dwoma członkami, Jastrzębskim i Sobolewskim, żaden z członków nie przejawia aktywności.

Przeciwstawieniem tych komisji jest komisja rolnictwa i leśnictwa, najlepsza z komisji PRN w Łomży. Charakterystyczne, godne podkreślenia jest to, że na 11 jej członków, 10 jest pracowników fizycznych i chłopów. Komisja ta przeprowadziła szereg kontroli w GS, w GOM, rozpatrywała sprawy zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne, w kredyty, przygotowanie i zabezpieczenie maszyn, realizację skarg i zażaleń, ujawniła szereg niedociągnięć.

Ale tam członkami komisji są ludzie wyrobieni społecznie, którzy nie potrafią przechodzić obojętnie wobec braków i mankamentów. Józef Godlewski, małorolny chłop, który pierwszy w Łomży wywiązał się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw jest przewodniczącym komisji, Stanisław Czartoryski 6-hektarowy gospodarz z gminy Śniadowo nagrodzony został dyplomem za swą postawę społeczną. I takich ludzi jest dużo w komisji rolnictwa i leśnictwa i dlatego komisja ta spełnia swe zadania.

W ogólnym bilansie i inne komisje mają na swym koncie sporo osiągnięć w ostatnich miesiącach. Np. na wniosek komisji drobnej wytwórczości przygotowano w Łomżyńskich Zakładach TPMB umywalnię i szatnię dla robotników, przydzielono ubrania ochronne i wyposażono świetlicę w PSS. Na skutek interwencji tej komisji zaopatrzono pracowników w ubrania ochronne i w niezbędne narzędzia do przerobu mięsa w masarniach.

Na wniosek komisji komunikacji uruchomiono bezpośredni pociąg Zambrów — Białystok. Doprowadzono do należytego stanu poczekalnię PKS w Łomży. Ponadto komisja w wyniku kontroli stwierdziła, że plan MRN na odcinku budowy dróg nie został wykonany i robotnicy mieli przestoje w pracy.

Wskazania IX Plenum KC PZPR znalazły również swe odbicie w pracy komisji PRN w Łomży. Członkowie komisji osiągają właściwy styl pracy badając wnikliwiej możliwości i potrzeby terenu. Wysuwają bardziej konkretne wnioski w kierunku wykorzystania wszelkich rezerw. Nie są to już wnioski bez pokrycia. Wiele z nich przerodziło się w plany rozbudowy drobnej wytwórczości, rzemiosła, spółdzielczości usługowej powiatu łomżyńskiego, które będą realizowane w latach 1954 — 1955. Ale praca komisji będzie dopiero wtedy zadowalająca, gdy wszyscy ich członkowie włączą się do wspólnej kolektywnej pracy, gdy poprzez komisje wezmą aktywny udział w rządzeniu krajem. (kb)

Z frontu walki o plan

Białostocki oddział Centrali Wyrobów Tytoniowych zameldował, że dział buchalterii do 5 stycznia br. złożył bilans za 1953 rok.

Bilans został przyjęty bez zastrzeżeń przez Centralny Zarząd jako drugi w kraju. Przedsiębiorstwo, które złożyło swój bilans jako pierwsze prowadzi dosłownie o 30 minut.

Przy sporządzaniu bilansu wyróżnili się: główny księgowy ob. Edward Barczewski oraz starsi księgowi: Stanisław Klim i Wacław Groman. (zd)

* Suwalskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych wykonało plan miesięczny za grudzień ub. r. do 22 ub. m. w 105 proc.

Z kim ma współzawodniczyć brygada młodzieżowa w Fabryce Pluszu

Zarząd Miejski ZMP musi pomagać w realizacji zobowiązań przedzjazdowych

Zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR podejmowane były z prawdziwym entuzjazmem, o czym świadczy ich realizacja, która dała już ponad plan tysiące metrów tkanin, nowe maszyny, nowe asortymenty artykułów masowego spożycia.

Do Czynu Zjazdowego przystąpili licznie młodzi robotnicy, których w naszych zakładach jest większość. Lecz nie wszędzie realizacja zobowiązań podejmowanych przez młodzież była należycie kontrolowana przez kierownictwo zakładów, rady zakładowe, organizacje partyjne i ZMP-owskie.

Obok innych zobowiązań, które są bądź zrealizowane, bądź w toku realizacji, jedna z brygad młodzieżowych w Fabryce Pluszu rzuciła do młodzieży zatrudnionej w zakładach włókienniczych w naszym województwie apel wzywający do współzawodnictwa o tytuł brygady im. II Zjazdu. Warunkiem zdobycia tego tytułu jest wykonanie planu ilościowego i jakościowego, higiena miejsca pracy, oszczędność surowca, dyscyplina pracy i pomoc koleżeńska.

Brygada im. Janka Krasickiego, która rzuciła ten apel czeka na próżno na oddźwięk, chociaż od tego czasu minęło już przeszło miesiąc. Do współzawodnictwa nie przystąpiła bowiem żadna brygada w Fabryce Pluszu, mimo że młodzież tam zatrudniona — stanowi większość pracowników.

Jest to wina i kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej, a przede wszystkim organizacji ZMP-owskiej, która nie potrafiła spopularyzować apelu brygady we własnym zakładzie. Przewodniczący koła zakładowego ZMP tłumaczy się tym, że z początkiem nowego roku nastąpiła reorganizacja brygad. Ale od chwili rzucenia apelu upłynął cały miesiąc i dlatego zasłanianie się reorganizacją jest niesłuszne i niepoważne.

Dużą winę ponosi tu również Zarząd Miejski ZMP, traktując tę sprawę jako nieważną. A przecież brygad młodzieżowych jest w naszych zakładach włókienniczych wiele i przy odpowiedniej pracy politycznej podjęłyby one apel o tak zaszczytny tytuł.

Jak długo jeszcze brygada im. Janka Krasickiego będzie osamotniona w swojej walce o tytuł brygady im. II Zjazdu? (as)

Zima nie przeszkodziła

Z każdym miesiącem zmniejsza się ilość gruzów w naszym mieście. Nawet zima nie hamuje odgruzowywania.

Na zdjęciu: Przodująca brygada Józefa Szostaka z ZBM odgruzowuje plac przy ul. 1 Maja, aby wczesną wiosną rozpocząć na tym placu budowę. (T.Cz.)

O złym zaopatrzeniu niektórych barów mlecznych

Tzw. „błędne kółko"

Bary mleczne przy ul. Kilińskiego i przy ul. Warszawskiej są ostatnio skandalicznie zaopatrywane. Np. w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego zanotowaliśmy onegdaj trzy potrawy na 21 wyszczególnionych w cenniku.

Dyrekcja tłumaczy się tym, że niektóre potrawy „nie idą" i dlatego bary nie mogą ich przygotowywać. A skąd dyrekcja wie, że np. bułki z miodem czy marmoladą „nie pójdą", jeżeli w tych dwóch barach w ogóle ich nie ma?

Istnieje jeszcze jeden mankament. BZPP dostarczają pieczywo mniej więcej w takiej proporcji: 2/3 świeżego i 1/3 czerstwego.

Zlikwidowanie obu niedociągnięć jest w możliwości przedsiębiorstwa barów mlecznych. Można przecież obliczyć ile przeciętnie „idzie" dziennie tej czy innej potrawy i można też po prostu nie przyjmować czerstwego pieczywa.

KILKA UWAG O PRACY ZOM

Nieoczyszczone chodniki i jezdnie poważną trudnością w życiu miasta

Nie można zasłaniać się tylko brakiem etatów

W pracy Zakładu Oczyszczania Miasta obserwujemy w dalszym ciągu usterki. Chodniki nie są należycie oczyszczane, a jezdni prawie w ogóle nikt nie rusza. Zacznijmy od chodników: Gdy tworzy się na nich gołoledź, ZOM posypuje chodniki solą. Wszyscy myśleliśmy z początku, że to po to, aby łatwiej było śnieg uprzątnąć. Ale nie. Śnieg się roztopił, pozostało błoto i wszyscy przemaczaliśmy sobie nogi. Wniosek jest taki, że jeżeli już nie ma możliwości usunięcia śniegu ze wszystkich chodników, to trzeba posypać je piaskiem, a nie solą. Bo nikomu nie sprawia przyjemności brodzenie w błocie.

Gdy spadł duży śnieg ZOM znów nie znalazł rady. Nie widać nawet na ulicach zamiataczy. A potem znów śnieg zamieni się w lód i znów zwiększy się ilość złamanych rąk i nóg.

Tego rodzaju praca ZOM stwarza duże trudności także gospodarce miejskiej. Wystarczy powiedzieć o MZK, który i tak dysponuje bardzo małym taborem samochodowym. Podczas gołoledzi niszczą się podwozia i tabor nadal ulega uczczupleniu. To samo można powiedzieć o PKS. Pamiętamy przecież jak to w ubiegłym roku PKS musiała aż wycofywać wozy z niektórych linii.

No i wreszcie sprawa wypadków. Zanotowaliśmy już niejeden wypadek złamania rąk i nóg. Nie bez wpływu na to jest właśnie gołoledź na chodnikach i jezdni.

Jak dotychczas na wszystkie zarzuty usłyszeć można jedną odpowiedź: brak etatów. Fakt, że ZOM posiada jedynie 7-osobową brygadę do oczyszczania śniegu — jest bezsprzecznie winą Prezydium MRN. Ale ZOM jest właśnie zakładem podległym Prezydium MRN i trzeba wreszcie pomyśleć o usprawnieniu jego pracy.

Wyłania się tu także sprawa posiadaczy posesji. Przeciętnie na ul. 1 Maja i Wasilkowskiej na przykład co piąty właściciel posesji oczyszcza chodnik przed swym domem. A reszta? Nie pomagają różne apele i wezwania Prezydium MRN. Trzeba więc, aby kolegium orzekające wzięło się wreszcie do roboty.

ZOM zorganizował też przed kilku dniami akcję odśnieżania miasta. Polegała ona na tym, że pracownicy instytucji odśnieżyli chodniki przed gmachami, w których pracują. Ale śnieg pada przecież często i jednorazowa akcja nie pomoże.

Wnioski są takie: Trzeba by ZOM otrzymał więcej pracowników, chociażby sezonowych. Trzeba też bezsprzecznie zmechanizować pracę ZOM. Trzeba wreszcie zmusić posiadaczy posesji i instytucje do odśnieżania chodników. Bo wypadków jest coraz więcej, a i gospodarka miejska napotyka przy tym na duże trudności.

ZBM zapomniało o wozakach

Wozacy, mimo silnych mrozów, bardzo wydajnie pracują przy usuwaniu gruzów. Chodzi nam o wozaków zatrudnionych na terenie posesji przy ul. 1 Maja 4/10, gdzie do niedawna rozciągały się jeszcze zwały gruzów, a dziś dzięki pracy wozaków teren jest prawie równy i ZBM wkrótce będzie tu mogło rozpoczynać wykopy pod przyszłą budowę.

Wozacy postarali się wykonać swoją pracę jak najsumienniej. Nie postarało się natomiast biuro ZBM, które dotychczas zwleka z wypłatą. Mimo, iż wozacy pracują przy zwózce gruzów od początku grudnia ub. roku, do dziś nie zapłacono im za pracę ani grosza.

Czyżby ZBM o nich zapomniało? Czy po prostu któremuś z urzędników nie chciało się w terminie zrobić listy płacy? (fl)

NOWY INTERNAT W NASZYM MIEŚCIE

Uczniowie Technikum Drogowego mają dobre warunki mieszkaniowe

Wśród uczniów uczęszczających do Technikum Drogowego przeważająca większość to synowie chłopów z białostockich wsi. Mieli oni dużo kłopotów z mieszkaniami. Nie wszyscy przecież mogli płacić wygórowane nieraz ceny za stancje w prywatnych mieszkaniach. Projekt zbudowania własnego internatu zrodził się jeszcze w maju ub. r.

Przy budowie internatu zgłosili swą pomoc: Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, który opiekuje się szkołą, komitet rodzicielski, a nawet absolwenci Technikum Alfred **Bałakier**, Wiesław **Kozłowski** i Mikołaj **Klimiuk**. Najbardziej aktywnie pracowali: Tadeusz **Krawicz**, dyrektor naczelny Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych, Wacław **Łuchniewicz** i Wiktor **Jankiewicz** z Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych, a z komitetu rodzicielskiego Stanisław **Tarnacki** i Michał **Iwanow**, przewodniczący komitetu. Ale chyba z największym zapałem pracowali przyszli mieszkańcy internatu.

Obecnie w internacie mieszka ponad 80 osób. Wśród nich jest 18 uczniów Technikum Budowlanego.

Sale i korytarze internatu lśnią czystością. Na pewno do jej zachowania pomagają uczniom estetycznie wykonane hasła porozwieszane na ścianach.

*

Dobrze mieszka się tu przyszłym drogowcom. W siedmiu sypialniach stoją równo usłane łóżka. Pościel jest własnością internatu. W przytulnej cieplutkiej świetlicy uczniowie odrabiają lekcje każdego popołudnia, a potem czytają książki i czasopisma. Wybór tytułów jest naprawdę duży: „Młody technik", „Morze", „Przyjaźń", „Świat Młodych", „Sztandar Młodych", a z radzieckich „Wokrug Świeta", „Ogoniok" i inne.

Przy jednym ze stolików Henryk **Witkowski** i Kazimierz **Chojnowski**, uczniowie I klasy Technikum Budowlanego grają w szachy.

W internacie jest też izba chorych, którą opiekuje się higienistka ob. Franciszka **Czystohorska**, troszcząca się o zdrowie wychowanków.

Wzdłuż ścian korytarza poustawiane są nowiutkie szafy. Tu mieszkańcy internatu przechowują swoje ubrania.

W ogóle wnętrze budynku zaplanowane jest tak, aby uczniom było wygodnie i przyjemnie.

Nad internatem czuwa kierownik mgr Piotr **Mytnik**. (gre)

A BUFET nie przeszkadza?

Koło sportowe ZS Budowlanj ma swą siedzibę przy BPZB, które mieści się przy ul. Ogrodowej. Sportowcy bardzo chętnie spędzaliby czas w miejscowej świetlicy, ale niestety, przewodniczący rady zakładowej przy BPZB tow. Józef **Trofimowicz** nie pozwala im korzystać z tego lokalu. Twierdzi on, że będzie to przeszkadzało w wykonywaniu zajęć pracownikom biurowym BPZB, ponieważ świetlica znajduje się w pobliżu biura.

Ciekawe, dlaczego w takim razie tow. Trofimowicz toleruje istnienie bufetu tuż przy biurze, gdzie upijają się pracownicy transportu?

Ryszard Wydzierzecki
korespondent

mała GAZETA

ZARZĄDZENIE DO OMIJANIA

Wyszło takie zarządzenie. Z Prezydium MRN. Mówiło ono o tym, że do 1 stycznia 1954 roku wszyscy właściciele taksówek muszą zaopatrzyć się w liczniki. Zarządzenie wyszło nie tylko z Prezydium MRN, ale także z orbity zainteresowań taksówkarzy. Dawny stan trwa nadal. Nie liczniki nabija ją cenę, ale taksówkarze pasażerów.

LIPA NIE MRÓZ

Od kilku dni bułki dostarczane na przedmieścia są czerstwe jak kamień. Sprzedawcy tłumaczą, że to mróz winien. A nam się zdaje, że to lipa nie mróz. I te dziewięć ton pieczywa, które szczerstwiało w magazynach BZPP w czasie świąt też chyba ma tu coś do powiedzenia. Prawda, towarzysze z Państwowej Inspekcji Handlowej?

JADZIEM...

Przez ulicę 1 Maja przejeżdżają co nocy sanki przewożące ostatnich gości restauracji „Ludowa". Dzikie okrzyki wydawane przez tychże na spółkę z dorożkarzami nie sprzyjają spokojnym snom mieszkańców śródmieścia. Uważamy więc, że na głównej ulicy powinien chodzić patrol z komisariatu MO, który by zastosował w praktyce takie karteczki zwane mandatami za zakłócanie spokoju publicznego.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku — „Wieczór humoru, pieśni i satyry" — godz. 18 i 20,15.

KINA

„Pokój": „Podstęp swatki" — o godz. 16, 18 i 20.

„Ton": „Dwaj żołnierze" film dozwolony od lat 12, pocz. godz. 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub TPP-R — nieczynny.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Teatr im. Al. Węgierki. Wystawa prac amatorów plastyków czynna od godz. 14 do 17.

Muzeum. „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17 Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 62 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej), tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Dyżurna apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9-43.

W kilku wierszach

W bieżącym roku w naszym mieście w osiedlu mieszkaniowym ZOR uruchomiony zostanie punkt naprawy narzędzi chirurgicznych oraz wzorcowy punkt usług zegarmistrzowskich.

*

Pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku zebrali z dobrowolnych składek na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych za rok 1953 — sumę 9.170 zł. (gre)

LISTY CZYTELNIKÓW

Ku rozwadze kierowcom pojazdów osobowych

Często się zdarza, że ten lub inny pracownik biura, czy przedsiębiorstwa, zamieszkały w blokach ZOR wyjeżdża w rannych godzinach w teren. W wielu wypadkach podróż odbywa się samochodem i wtedy kierowca znając adres pracownika zajeżdża pod jego dom, i po kilku przeciągłych, przeraźliwych sygnałach następuje odjazd.

W późniejszych godzinach od 6 do 7 przyjeżdżają inne wozy po dyrektorów biur czy przedsiębiorstw. Kierowcy samochodów z daleka już meldują swe przybycie sygnałem.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że sygnał słychać wszędzie. Budzi on ze słodkiego snu naszych najmłodszych. Im się przecież do pracy nie spieszy, zresztą i dorośli nie wszyscy rozpoczynają pracę o godzinie 6 czy 7.

Czy kierowcy samochodów osobowych nie mogliby pójść w ślady kierowców wozów ciężarowych? Oni również we wczesnych godzinach rannych dostarczają na pobliskie budowy materiały budowlane, lecz sygnałów ich samochodów nie słychać.

E. Mackiewicz
Białystok

SPROSTOWANIE

W sobotnim numerze naszej gazety w tytule artykułu o budżecie Białegostoku znalazł się błąd. Mianowicie tytuł tego artykułu powinien brzmieć: „Z wygospodarowanej nadwyżki budżetowej ubiegłego roku"... itd.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód rej. samochodu marki „Chausson" nr T00-056, własność Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Białymstoku. g 17-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Ejsymont Leon, zam. Białystok, ul. Narewska 4. g 16-1

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-53.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10004

PO RAZ DRUGI

ZATOPEK zwycięża w Brazylii

W Sao Paulo odbył się wielki festyn sportowy z udziałem uczestników biegu sylwestrowego z Emilem Zatopkiem na czele.

Triumfator XV Igrzysk Olimpijskich, Czechosłowak Zatopek startował w biegu na 10.000 m odnosząc zdecydowane zwycięstwo w czasie 30.09,0.

Drugie miejsce zajął Eberlein (Niemcy zach.) — 31.32,04 przed Nunezem (Argentyna) — 32.13,0.

Słabe czasy uzyskano z powodu ulewnego deszczu, jaki spadł przed rozpoczęciem zawodów.

GAZETA sportowa

MAMY WŁASNĄ SKOCZNIĘ

Konkurs skoków w Ogrodniczkach

70 zawodników na starcie biegów patrolowych

Byliśmy wczoraj świadkami otwarcia pierwszej tegorocznej imprezy narciarskiej w Ogrodniczkach, na którą złożyły się: skoki otwarte, biegi patrolowe, oraz indywidualne, przy udziale ponad 70 zawodniczek i zawodników AZS, Gwardii, Zrywu i Startu.

Po wstępnym, okolicznościowym przemówieniu trenera AZS Kinalskiego w obecności rektora Akademii Medycznej Kielanowskiego, przedstawicieli ZW ZMP, władz sportowych oraz licznie zgromadzonej publiczności dokonano otwarcia zawodów. Po zatknięciu na szczycie skoczni flagi — rozpoczęła się pierwsza konkurencja dnia, skoki otwarte. Wzięło w niej udział 16 zawodników z Gwardii, AZS, Zrywu i Startu.

Konkurencja ta wywołała wielkie zainteresowanie wśród zebranych a zawodnikom dostarczyła wiele emocji, gdyż większość z nich próbowała swych sił w skokach po raz pierwszy w życiu. Zdarzały się dlatego i upadki. Zapoczątkował je zawodnik Gwardii Walicki, ale dlatego tylko, jak sam stwierdził, iż „skakał jako trzynasty z rzędu. A trzynastka podobno jest liczbą „feralną". Zapytany jak się czuje odparł ze śmiechem:

— „Zwyciężyć, już nie zwyciężę, ale nie każdy ma tak stylowy upadek. Lot jest fantastyczny, szkoda że trwa zbyt krótko". Konkurs skoków wygrał Kinalski (AZS) przed Cieślarskim (AZS) i Kuczyńskim (Gwardia).

Po zakończeniu skoków odbyła się następnie konkurencja — biegi patrolowe mężczyzn i kobiet, w której startowało 10 zespołów.

Odbyły się również biegi indywidualne. Mężczyźni startowali na trasie 12 km a kobiety na trasie 8 km. Wśród mężczyzn zwyciężył w biegach J. Piątkowski (AZS) w czasie 1.09,30. Z kobiet najlepszą była Andruk (AZS) w czasie 40 min. Dalsze miejsca zajęły: Perkowska, Sztengel i Soroko (wszystkie z AZS).

Ogólnie impreze niedzielną można uważać za udaną. Nie dopisała jedynie i jak zwykle organizacja zawodów (10 zgłoszonych zawodniczek Ogniwa nie wzięło udziału w zawodach, gdyż nie miały czym do Ogrodniczek zajechać). Organizatorzy niedzielnej imprezy są w pewnym sensie usprawiedliwieni — były to pierwsze tegoroczne zawody tego rodzaju.

Mamy nadzieję, że w następnych zawodach weźmie udział znacznie wiecej narciarzy, a nasz „Pętak" w Ogrodniczkach (bo tak się nazywa nasza skocznia) bedzie tak popularny jak Mała Krokiew w Zakopanem.

(Ra)

Telefonem z Lublina:

Stal (Radom) zwycięża w półfinale mistrzostw Polski w tenisie stołowym

Trwające w dniach 8—10 bm. rozgrywki drużyn męskich w tenisie stołowym o wejście do finału mistrzostw Polski zgromadziły w Lublinie 5 zespołów — mistrzów i wicemistrzów województw. Zmierzyły się następujące zespoły: Stal Radom (woj. kieleckie), Spójnia Tomaszów Maz. (woj. łódzkie), Kolejarz Warszawa, Budowlani Białystok i Stal FSC (woj. lubelskie).

Już po drugim dniu rozgrywek po zwycięstwach nad Kolejarzem (6:4), Spójnią (6:4) i Budowlanymi (9:1) na czoło wysunęła się Stal Radom i nie oddała prowadzenia do końca zawodów. A po zwycięstwie nad Stalą FSC w ostatnim dniu rozgrywek oficjalnie zdobyła tytuł mistrza grupy lubelskiej.

Najlepszym zawodnikiem turnieju był Naumowicz (Stal Radom), który nie przegrał ani jednego spotkania. Na wyróżnienie zasługuja również Borowski (Stal FSC) i Filipka (Stal Radom).

Młodzi zawodnicy Białegostoku nie odegrali w turnieju poważniejszej roli. Niemniej w ciężkich walkach z rutynowanymi przeciwnikami wykazali wiele ambicji i woli walki. Wyróżnili się wśród nich **Żywolewski i Dzitkowski.**

Wyniki techniczne spotkań:

Stal FSC — **Budowlani Białystok** 9:1. Punkt dla Budowlanych zdobył Żywolewski w grze z Walkiewiczem (21:16, 16:21, 21:18); Stal Radom — Kolejarz W-wa 6:4; Stal Radom — Spójnia Tomaszów 6:4;

Budowlani Białystok — Kolejarz W-wa 1:9. (Jedyny punkt zdobył Dzitkowski);

Budowlani Białystok — Stal Radom 1:9. (Punkt tym razem uzyskał Żywolewski);

Budowlani Białystok — Spójnia Tomaszów 3:7;

W spotkaniu ze Spójnią, białostoczanie wygrali w deblu. Poza tym punkty uzyskali Żywolewski i Korycki.

Ostateczna kolejność miejsc przedstawia się następująco: Stal Radom — 8 pkt., Kolejarz W-wa — 5 pkt., Spójnia Tomaszów — 4 pkt., Stal FSC — 3 pkt., Budowlani — 0 pkt.

W SZWAJCARII

Sukces narciarek radzieckich

Na dorocznych międzynarodowych zawodach narciarskich kobiet odbywających się w Grindelwald (Szwajcaria) duży sukces odniosły zawodniczki radzieckie. W biegu na 10 km reprezentantki ZSRR zajęły pięć czołowych miejsc, zwyciężając zdecydowanie najlepsze biegaczki z Włoch, Szwecji, Szwajcarii, Jugosławii i Niemiec zachodnich.

Zawodniczki radzieckie rozegrały bieg między sobą nie mając w pozostałych biegączkach poważniejszej konkurencji.

W POZNANIU

Lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa LZS

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne LZS w hali odbędą się w Poznaniu w dniach 30—31 bm.

W zawodach weźmie udział ok. 180 najlepszych zawodników i zawodniczek z całej Polski, wyłonionych w eliminacjach okręgowych.

Na program mistrzostw złoża się następujące konkurencje męskie: 50 m, 50 m ppł., 800 m 3000 m. skoki wzwyż i w dal, trójskok, skok o tyczce, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, młotem marsz na 10 km i sztafeta 3 x 800 m, oraz kobiece: biegi 50 m, 50 m ppł., 500 m, skoki wzwyż i w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i sztafeta 4 x 135 m.

Zawody wyłonią reprezentację LZS na zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Narciarskie biegi patrolowe na cześć II Zjazdu Partii

W niedzielę 3. I. 1954 r. w dniu otwarcia sezonu zimowego rozpoczęły się w całym kraju narciarskie biegi patrolowe, zorganizowane dla uczczenia II Zjazdu PZPR. W ramach uroczystości otwarcia sezonu w Zakopanem młodzież szkolna, zawodnicy zrzeszeń sportowych masowo przystąpili do biegów patrolowych.

Na zdjęciu: Znany biegacz Styrczula w chwilę po starcie z stadionu pod Krokwią. CAF — fot. Wł. Werner

Ze świata w kilku wierszach

MOSKWA. W czwartek 7 bm. wyjechała do Japonii grupa łyżwiarzy radzieckich, która weźmie udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej. Mistrzostwa te odbędą się w mieście Sapporo w dniach 16 i 17 bm.

W skład drużyny radzieckiej wchodzą: Gonczarenko, Griszin, Kisłow, Merkułow, Sakunienko, Siergiejew i Szilkow.

Na program zawodów złożą się biegi na 500, 1500, 5000 i 10.000 m. W mistrzostwach wezmą m. in. udział najlepsi łyżwiarze Norwegii, Holandii, Szwecji i Finlandii.

* * *

BUKARESZT. W r. 1953 szczególną uwagę zwrócono w Rumuńskiej Republice Ludowej na rozbudowę urządzeń sportowych.

W Bukareszcie powstał nowy stadion im. 23 Sierpnia, wybudowany w bardzo krótkim czasie — 153 dni. Wiele miast prowincjonalnych otrzymało stadiony na 8 — 12 tys. widzów. Młodzież miast i wsi — dysponuje obecnie 7 tysiącami ośrodków sportowych, podczas gdy przed wojną było ich tylko 300.

Produkcja sprzętu sportowego w porównaniu z r. 1949 wzrosła pięciokrotnie, a asortyment wytwarzanego sprzętu sportowego powiększył się w r. 1953 o 175 nowych pozycji.

ROK ZWYCIĘSTW I REKORDÓW

Rok 1953 przyniósł sportowi radzieckiemu szereg nowych poważnych zwycięstw i rekordów światowych. Wysunęło się na czoło szczególnie wiele uzdolnionej młodzieży. Laurowy wieniec mistrzyni świata w jeździe na łyżwach zdobyła 19-letnia mieszkanka Moskwy, Chalida Szczegolejewa. 20-letnia Henrietta Konowałowa wyróżniła się jako najlepsza gimnastyczka ZSRR. Młody sztangista Mikołaj Kostylew ustanowił nowe rekordy światowe. Wszyscy oni dopiero od niedawna zaczęli regularnie zajmować się sportem.

W ciągu roku ubiegłego znacznie zwiększyła się w ZSRR liczba sportowców. Zwiększyła się też ilość urządzeń sportowych. We Lwowie otwarto stadion z trybunami na 12 tys. miejsc. Wspaniały pałac kultury fizycznej wybudowało w m. Stalino stowarzyszenie sportowe „Szachtior". Oddano do użytku pierwszorzędnie wyposażone hale sportowe Instytutu Górniczego w Tule i Zarządu Komunikacji Miejskiej w Tbilisi. W samej tylko Moskwie zbudowano w roku ubiegłym skocznię narciarską na 60 m., oddano do użytku piekne zimowe korty tenisowe na stadionie „Staliniec", zimową ujeżdżalnię klubu „Nauka", nowy basen wioślarski klubu „Krasnoje Znamia".

W roku ubiegłym nie było bodaj miesiąca, w którym radzieccy mistrzowie sportu nie ustanowiliby nowych rekordów światowych — poczynając od stycznia, kiedy to na wysokogórskim lodowisku stowarzyszenia „Iskry" w Alma-Acie wyróżnili się radzieccy zawodnicy w jeździe szybkiej na lodzie.

Wspaniałe wyniki osiągnęli łyżwiarze Siergiejew, Żukowa, Selichowa, Szczegolejewa, mistrz w pływaniu Minaszkin, cyklista Wargaszkin, lekkoatleci Zybina, Otkalenko, Litujew, Szczerbakow i inni, automobilista Ambrosienkow. Sportowcy radzieccy ustanowili 18 nowych rekordów światowych w ciężkiej atletyce.

W roku 1953 sztangiści radzieccy zdobyli w Sztokholmie mistrzostwo świata. Złote medale mistrzów świata wręczono w Helsigforsie (Finlandia) i w Lillehammer (Norwegia) wielu radzieckim łyżwiarzom i łyżwiarkom. Radzieccy zawodnicy odnieśli piękne zwycięstwo w Neapolu na zawodach o mistrzostwo świata w walce taktycznej. Podczas spotkania w Moskwie tytuł mistrza Europy w koszykówce męskiej zdobyła ponownie drużyna radziecka. Na jeziorze Baugswerde, w pobliżu Kopenhagi, pierwsze miejsce w zawodach o tytuł mistrza Europy w wioślarstwie zdobyli również reprezentacyjni zawodnicy ZSRR. Z 50 rozegranych meczów piłkarze radzieccy wygrali 31, przy 9 remisowych i dodatnim stosunku bramek 158:20. Hokeiści radzieccy nie przegrali ani jednego z 17 międzynarodowych spotkań, które odbyły się w roku ubiegłym, uzyskując na swoją korzyść stosunek punktów 154:20.

Sportowcy radzieccy dążą ustannie do rozszerzania i umacniania kontaktów ze sportowcami zagranicznymi. Na początku roku ubiegłego radzieckie drużyny sportowe brały udział w wielkich międzynarodowych zawodach w Wiedniu a latem — w Bukareszcie. W pierwszej dekadzie stycznia ub. roku spotkanie łyżwiarzy radzieckich i szwedzkich otrzymało międzynarodowy sezon sportowy 1953 roku; sezon zamknęło spotkanie hokeistów szwedzkich i radzieckich, które odbyło się w ostatniej dekadzie grudnia 1953 roku.

W ciągu roku ubiegłego Związku Radzieckim bawiły drużyny piłkarzy, koszykarzy, hokeistów, tenisistów, łyżwiarzy, skoczków z trampoliny, wioślarzy z Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Egiptu, Francji, Indii, Izraela, Libanu, NRD, Norwegii, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i innych krajów. Przedstawiciele 13 rodzajów sportu wyjeżdżali ze Związku Radzieckiego do Chin, Meksyku, Chile oraz do 12 krajów europejskich.

J.W.

(Wg gazety „Trud")

POD UWAGĘ WSZYSTKICH ZRZESZEŃ

HALA SPORTOWA MUSI BYĆ W PEŁNI WYKORZYSTANA

Rozwój kultury fizycznej i sportu jest stałą troską naszego ludowego państwa. Rząd nasz dąży konsekwentnie do udostępnienia kultury fizycznej najszerszym masom ludzi pracy. Przez sport dąży do wychowania nowego, radosnego człowieka, człowieka o zdrowej myśli i zdrowym ciele, człowieka zahartowanego, zdolnego do wysiłków na miarę dni dzisiejszych.

Realizując powyższe rokrocznie przeznacza się miliony złotych na rozbudowę obiektów sportowych. Jak grzyby po deszczu rosną boiska, stadiony, pływalnie, lodowiska, skocznie, hale sportowe, z których mogą i powinni korzystać wszyscy. Znikła bezpowrotnie z naszego sportu elitarność, wykorzeniono gwiazdostwo. Obok robotnika trenuje student, w parze z czupurnym juniorem poważny oldboy. Jeden przychodzi po hart i nowe siły, drugi pragnie jak najdłużej zachować rzeźkość i werwę. Każdy ma możność wyboru i doskonalenia się w ulubionej dziedzinie sportu, odpowiadającej jego temperamentowi i warunkom fizycznym.

Już dziś możemy śmiało powiedzieć, że sport nasz jest sportem masowym, że jest olbrzymem w porównaniu ze sportem przedwojennym. Powiedzmy sobie szczerze — czy kiedykolwiek nasza młodzież miała tak dogodne warunki do uprawiania wszelkich dyscyplin sportu jak dziś? Nawet ślepy i głuchy, byleby uczciwy, odpowie — nie. Podobnej opieki ze strony rządu i takich warunków dla rozwoju sportu nie było nigdy przedtem.

A jednak są tacy, którzy doskonale rozumiejąc te sprawy nie potrafią lub nie chcą wykorzystywać daleko idącej pomocy, jakiej ludowe państwo udziela sportowcom?

Przykłady? Przyjrzyjmy się jak wykorzystywana jest hala sportowa przy ul. Jurowieckiej przez poszczególne nasze zrzeszenia. Pomijamy na razie kwestię braków i zalet technicznych naszego reprezentacyjnego obiektu sportowego. Pomijamy sprawę dewastowania go przez miejscową chuliganerię. Przyjrzyjmy się tylko wykorzystaniu hali.

W oparciu o informacje kierownika administracyjnego i konkretne dane z książki ewidencyjnej hali dowiadujemy się szczegółów wcale nie budujących. Weźmy przykładowo dzień 7 grudnia ub. roku — godziny popołudniowe. (Bierzemy ten dzień, gdyż tu otworzyła się nam jak raz książka ewidencyjna. Chcąc wybierać można byłoby znaleźć bardziej jaskrawe przykłady). W dniu tym hala przeznaczona była na treningi dla Zrywu, Unii, Włókniarza, Startu i Ogniwa. Jak ją wykorzystano? Ze Zrywu trenowało 16 osób (w godz. 16—18), ze Startu 20 osób. Unia, Włókniarz i Ogniwo nie wykorzystały w ogóle swoich godzin.

W następnych dniach jest nie wiele lepiej. Na sali, która pomieścić może na raz co najmniej 50 osób trenowało 12, 17, a w najlepszym wypadku 30 osób. Jedynie Kolejarz potrafi wykorzystywać swoje godziny do maksimum.

Wręcz rozpaczliwie wygląda wykorzystywanie godzin na sali bokserskiej. Nie ma tam nigdy kompletu zawodników. Przez większość godzin hala jest pusta zupełnie. W dniach od 7 do 12 grudnia sala ta była wykorzystana jedynie przez 10 godzin, a trenowało ogółem tylko 49 zawodników. Czy nie w tym tkwi istotna przyczyna słabego poziomu naszego boksu? Czy nie dlatego nasz boks nie może się wciąż wygrzebać z powijaków?

Źle jest nie tylko w boksie. Okazuje się, że frekwencja na wszystkich treningach spadła w widoczny sposób w porównaniu z rokiem 1952. Czym to wytłumaczyć? Pamiętamy przecież, jaki tłok panował w pierwszych miesiącach po oddaniu hali do użytku. Trzeba koniecznie poczynić kroki zapewniające racjonalne wykorzystanie wszystkich sal w hali sportowej. Słusznie naszym zdaniem postąpiło kierownictwo hali odbierając 5 godzin Unii i Włókniarzowi — typowym maruderom, którzy nie potrafili zużytkować ich w należyty sposób.

Niektórym zrzeszeniom z Kolejarzem, Gwardią i AZS na czele nie wystarcza 6 godzin treningów tygodniowo i mają zupełnie uzasadniony żal do klubów, którym rezerwuje się godziny, a one ich nie wykorzystują lub wykorzystują nienależycie. Co myśli dajmy na to Start, którego zawodnicy zamiast trenować pod okiem instruktora oddają się w czasie zajęć bezmyślnemu kopaniu piłki. Jest to krótko mówiąc nadużycie i wyrządzanie szkody sobie i innym.

Nie zapominajmy, że koszt utrzymania hali w stanie używalności zamyka się w grubych tysiącach złotych, że hala ogrzewana jest przez całą dobę bez przerwy od listopada do kwietnia. A oświetlenie, administracja, remonty? Wszystko to kosztuje. Niewykorzystanie sali chociażby przez godzinę jest wielkim marnotrawstwem.

Co myślą o tym władze zrzeszeń, co myśli WKKF? Naszym zdaniem sporadyczne adnotacje przewodniczącego bez częstego wglądu i kontroli ze strony inspektorów poszczególnych sekcji to stanowczo za mało.

Należy te sprawy przeanalizować i sytuację uzdrowić jak najszybciej.

Jak wspominaliśmy, przodującym, wzorowym zrzeszeniem Białegostoku pod względem zaryscy plinowania i uczęszczania na treningi jest Kolejarz. Jeszcze raz apelujemy do władz pozostałych zrzeszeń: bierzcie przykład z Kolejarza, trenujcie lub nie zabierajcie czasu innym, którzy chcą, a dzięki Wam nie zawsze mogą przeprowadzać zajęcia w hali sportowej. **(Ra.)**